Cena gazety: 3,99 zł (5% VAT) Nr 39 (1093) 24 - 30 września 2024 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764
N 1502

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Gala disco-polo w Soli

STRONA 24

Koncerty to jedno, ale w roli głównej dwójka chorych dzieci z Ziemi Biłgorajskiej

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Powiatowi krezusi wśród radnych

STRONA 8

Ile zarobili nasi wybrańcy?

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip ma 12,5 tys. zł oszczędności i żadnej nieruchomości

Była poseł Beata Strzałka odłożyła 165 tys. zł, do tego 16 tys. dolarów i 260 tys. zł na lokacie

Radny Bartłomiej Świtała ma gdzie mieszkać. Są dwa domy (500 tys. zł i 150 tys. zł) i jeszcze gospodarstwo (250 tys. zł)

Ginące zawody? Anna Piątek z Biłgoraja to szewc i kaletnik w jednym

STRONA 10

Anna Piątek prowadzi zakład szewsko-kaletniczy przy ulicy Nadstawnej w Biłgoraju. Jeden z ostatnich w powiecie

Gminy z powiatu biłgorajskiego pomagają powodzianom

STRONA 21

Tragiczny wypadek w lesie. Nie żyje mężczyzna

STRONA 3

Podczas wycinki drzew 82-latek został uderzony przez spadającą gałąź. Pomimo udzielonej pomocy mężczyzna zmarł

STRONA 4

To on okradał supermarkety w Biłgoraju

32-latek z Lublina został rozpoznany i zatrzymany na ulicy w Biłgoraju

Co łączy NASA, Pytanie na Śniadanie i liceum z Biłgoraja? Anna Dobraczyńska

Anna Dobraczyńska zaczynała w Szkole Podstawowej w Józefowie. Od 1997 roku uczy w I LO im. ONZ w Biłgoraju

STRONA 12

Trzy punkty Łady, trzy gole Białka

Wojciech Białek zdobył aż trzy gole dla Łady 1945 Biłgoraj w wyjazdowym meczu IV ligi piłkarskiej

STRONA 22

R E K L A M A

LUXMED

Biłgaraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis
780 029 973

Kacper Kyc

Współpracownicy:
Michał Kańkowski

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO GAZETY PRZYJMUJEMY:

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
ul. Wojska Polskiego 6

Co za gest biłgorajskiej firmy!

Piekarnia i cukiernia „Gałka" w Biłgoraju znów pozytywnie zaskoczyła.

Przeróżnych firm mamy w powiecie sporo, ale to oni niedawno napełnili biłgorajską Jadłodzielnię, a teraz ponownie pokazali wielkie serce. - Od samego rana nasza piekarnia pracowała pełną parą, aby przygotować świeży chleb dla osób dotkniętych powodzią. Dzięki ogromnej mobilizacji i zaangażowaniu całego zespołu udało nam się wyprodukować, pokroić i zapakować kilkaset bochenków - informuje biłgorajska piekarnia.

- Jesteśmy niesamowicie dumni z naszych pracowników – każdy z Was wykazał się ogromną empatią i poświęceniem. Jesteście niezastąpieni! Dzięki uprzejmości firmy kurierskiej FedEx dwie palety chleba zostaną dostarczone do miejsc najbardziej dotkniętych powodzią całkowicie za darmo. Kartony do spakowania pieczywa ufundowała firma Aston z Biłgoraja, za co serdecznie dziękujemy! To, co robimy, ma znaczenie i pokazuje, że razem możemy więcej! Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają tę inicjatywę – pomagajmy dalej! - tłumaczą skromni piekarze i cukiernicy z biłgorajskiej „Gałki".

Tomasz Zalewa

Fot.Piekarnia "Gałka"

Biłgorajska piekarnia „Gałka" spontanicznie przekazała pieczywo dla powodzian

Fot.Piekarnia

Tak pomaga Biłgoraj. Jedna firma upiekła, druga dała kartony, trzecia dostarczyła do powodzian

Znana biłgorajanka wzięła ślub

Znana aktorka z Biłgoraja - Karolina Gorczyca - stanęła na ślubnym kobiercu. Ceremonia była trzymana w tajemnicy aż do samego wydarzenia, informują portale plotkarskie. Wybrankiem jest aktor Krzysztof Czeczot. Z poprzednich związków biłgorajanka ma córkę Marię i syna Henryka.

Tomasz Zalewa

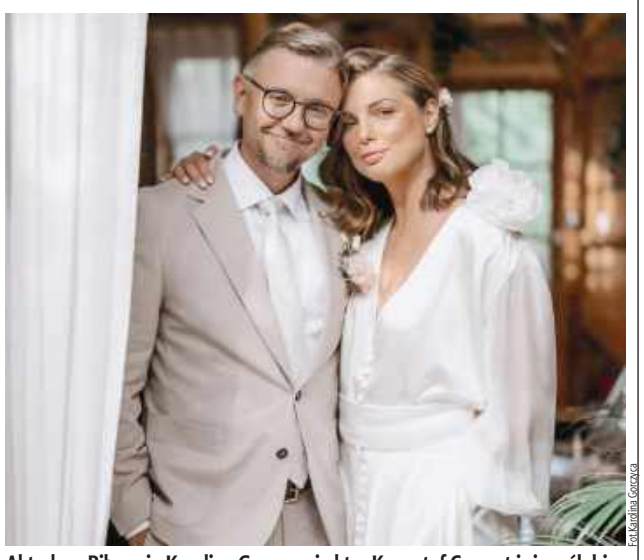

Fot.Karolina Gorczyca

Aktorka z Biłgoraja Karolina Gorczyca i aktor Krzysztof Czeczot już po ślubie

Wystarczyły im dwie godziny!

Co za zryw serc w gminie Tarnogród. A tu z inicjatywy sołtysa, Rady Sołeckiej Różaniec Pierwszy oraz OSP Różaniec Pierwszy została przeprowadzona zbiórka środków finansowych na rzecz powodzian.

- W ciągu dwóch godzin udało się zebrać 13130 zł. Wszystkie zgromadzone środki zostaną przekazane na tereny wiejskie poszkodowane przez powódź. Brawo mieszkańcy! Jesteście wielcy!!! - przekazują organizatorzy zbiórki.

Zresztą niejedynej w powiecie biłgorajskim, o czym więcej piszemy w tym numerze Nowej Gazety Biłgorajskiej oraz na naszym portalu: www.gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

Winiarze z powiatu zamykają sezon w butelkach

Winnica Gronowscy z Łukowej, największa taka w powiecie biłgorajskim, kończy tegoroczny sezon zbiorów.

- To był dobry rok. Teraz zamykamy go dla Was w butelkach, by wspomnienie tego lata zostało z nami na dłużej - tłumaczą właściciele.

Pierwsze nasadzenia pochodzą z 2008 r., komercyjne zrealizowano w 2013 r., a dwa lata później wina trafiły do sprzedaży. Są efektem wielkiej pasji i ręcznej pracy trzech pokoleń rodziny. Winnica przez cały rok przyjmuje enoturystów, tj. turystów winiarskich. Są to pojedyncze osoby, grupy, wycieczki zorganizowane.

Tomasz Zalewa

Fot.Winnica Gronowscy

Winnica z Łukowej kończy tegoroczny sezon zbiorów

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Tragedia w lesie. Nie żyje mężczyzna

Fot. KPP Biłgoraj

Pomimo interwencji Lotniczego Pogotowia Ratunkowego życia mężczyzny nie udało się uratować

Tragiczny wypadek w lesie pomiędzy miejscowościami Różaniec Pierwszy - Babice.

Podczas prac przy wycince drzew, 82-latek został uderzony przez spadającą gałąź. Niestety pomimo udzielonej pomocy mężczyzna zmarł.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że trzech mężczyzn w wieku 82, 53 i 23 lat wykonywało w lesie prace związane z wycinką. W pewnym momencie z jednego z upadających drzew odłamała się gałąź, która uderzyła 82-latka.

Na miejsce została wezwana pomoc, w tym Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Niestety pomimo prowadzonej reanimacji 82-latek zmarł.

Policjanci pod nadzorem prokuratora wykonali czynności procesowe. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych.

Tomasz Zalewa

Prawdziwy rekordzista z Biłgoraja

Mieszkaniec Biłgoraja miał aż cztery zakazy kierowania pojazdami. Starosta biłgorajski podjął decyzję o cofnięciu mu uprawnień. Do tego 30-latek ewidentnie miał problemy z głową, bo jak gdyby nigdy nic wsiadł jednak za kierownicę i ruszył w trasę.

Na szczęście kierowca został zatrzymany, zanim doprowadził do nieszczęścia. Zatrzymali go policjanci ze Zwierzyńca.

- Kierującego mercedesem 30-latka z Biłgoraja zatrzymali do kontroli w Żurawnicy. Okazało się, że sąd wydał wobec niego cztery zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi, a starosta biłgorajski podjął decyzję o cofnięciu mu uprawnień. Dodatkowo 30-latek znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem - **informuje KMP w Zamościu.**

Niestosowanie się do orzeczonego przez sąd środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 5. Taką samą wysokość kary przewiduje kodeks wobec kierowcy, który w czasie obowiązywania zakazu kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jazda autem w stanie po użyciu alkoholu to wykroczenie, za które grozi grzywna nie niższa niż 2500 złotych.

Tomasz Zalewa

ZNAJDŹ NAS NA facebook.

Poważne obrażenia w Biłgoraju. Nie zauważył hulajnogi?

Fot. KPP Biłgoraj

Jadącemu hulajnogą mieszkańcowi pierwszeństwa nie ustąpił 70-letni kierowca

42-letni mieszkaniec Biłgoraja z poważnymi obrażeniami po tym, jak nie ustąpił mu pierwszeństwa i wjechał w niego 70-letni kierowca opla. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Poniatowskiego i Piłsudskiego w Biłgoraju. Poszkodowany jechał hulajnogą. Na miejscu lądował śmigłowiec LPR.

Wstępne ustalenia pracujących na miejscu policjantów wskazują, że 70-letni kierowca opla, wykonując manewr skrętu w lewo w ulicę Piłsudskiego, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu na wprost drogą z pierwszeństwem 42-latkowi, który jechał hulajnogą elektryczną.

42-latek z poważnymi obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. Prowadzone postępowanie pozwoli na ustalenie dokładnych okoliczności i przyczyn wypadku oraz tego, czy pojazd, którym poruszał się 42-latek, był dopuszczony do ruchu.

Tomasz Zalewa

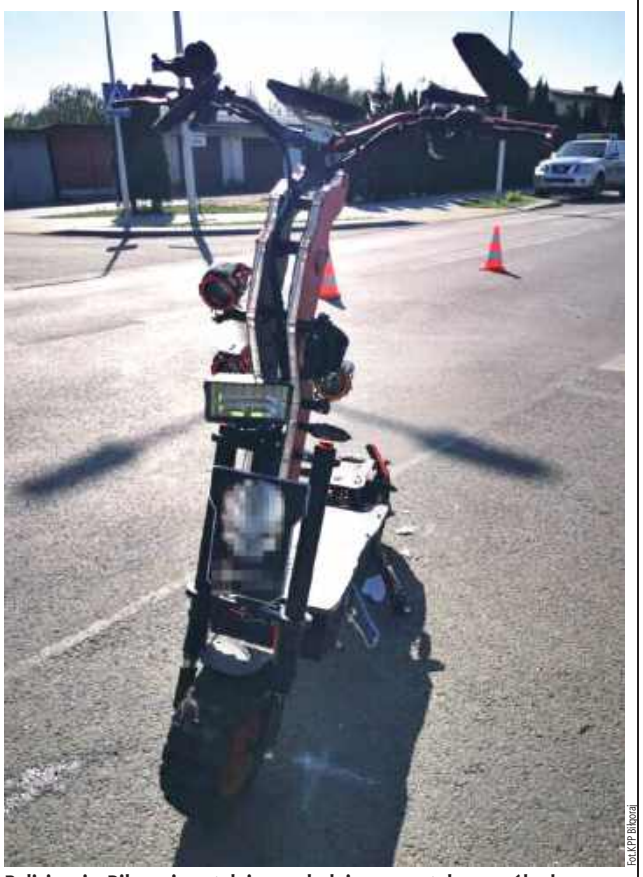

Fot. KPP Biłgoraj

Policjanci z Biłgoraja ustalają, czy hulajnoga została w ogóle dopuszczona do ruchu i można było nią wyjechać na ulicę

R E K L A M A

Leier

POSZUKUJEMY

ELEKTRYK-ELEKTROMONTER UTRZYMANIA RUCHU

ZAKRES OBOWIĄZKÓW

- utrzymanie ciągłości pracy maszyn w zakładzie, zapewnianie prawidłowej pracy maszyn i urządzeń pod kątem elektromechanicznym
- przeprowadzanie napraw układów sterowania w zakresie elektryki, automatyki sterowania i mechaniki maszyn
- konserwacja, serwis i przeglądy okresowe maszyn i urządzeń technicznych

WYMAGANIA

- wykształcenie techniczne o profilu elektrycznym lub pokrewnym
- umiejętność czytania schematów elektrycznych i dokumentacji technicznej
- uprawnienia SEP do 1kV lub wyższe
- umiejętność obsługi narzędzi i urządzeń diagnostycznych
- znajomość przepisów BHP
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym, w perspektywie kilku miesięcy przejście na system czterobrygadowy

OFERUJEMY

- stabilne zatrudnienie w nowoczesnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- umowę o pracę na pełny etat
- atrakcyjne wynagrodzenie, system premii i nagród
- przyjazną atmosferę w międzynarodowej firmie

Zainteresowanych prosimy o składanie podania w dziale kadr Spółki lub drogą mailową: rekrutacja@leier.pl

Leier Polska S.A.
23 - 414 Majdan Stary, Cegielnia Markowicze 5
tel. 84 - 685 - 19 - 60

eprasa.pl c23f36f77f

Na gościnnych „występach” w Biłgoraju

32-latek z Lublina wielokrotnie okradał supermarkety na terenie Biłgoraja. Po dokonaniu ostatniej kradzieży na jednej z ulic miasta rozpoznała go dzielnicowa. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Wczoraj usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo odpowie w warunkach recydywy.

Fot.KPP Biłgoraj

Zatrzymany mężczyzna kradł głównie artykuły spożywcze i kosmetyki. Łączne straty sklepów przekroczyły kwotę 1600 złotych

W czwartek po godz. 9 policjanci pojechali do jednego z supermarketów na terenie Biłgoraja, gdzie miał znajdować się mężczyzna, który dopuścił się kradzieży. Sprawca oddalił się z miejsca przed przyjazdem policjantów. Mundurowi przystąpili do penetracji pobliskiego terenu.

- Na jednej z ulic dzielnicowa sierż. szt. Anna Wolanin zauważyła mężczyznę pasującego do rysopisu, którego razem z kolegą z patrolu sierż. szt. Marcinem Liwakiem zatrzymali i doprowadzili do biłgorajskiej komendy - **relacjonuje KPP w Biłgoraju.**

Okazało się, że sprawca to 32-letni mieszkaniec Lublina. W toku czynności wyszło na jaw, że 32-latek w sierpniu bieżącego roku przez kilkanaście dni okradał supermarkety na terenie Biłgoraja. Kradł głównie artykuły spożywcze i kosmetyki. Łączne straty sklepów przekroczyły kwotę 1600 złotych.

Sprawa ma charakter rozwojowy, ponieważ wstępne ustalenia wskazują na to, że 32-latek mógł dokonywać kradzieży na terenie innych powiatów naszego województwa. Z uwagi na to, że mężczyzna był w przeszłości wielokrotnie karany, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu, za popełnione czyny odpowie w warunkach recydywy. Grozi mu kara nawet 7,5 roku pozbawienia wolności.

Tomasz Zalewa

Fot.KPP Biłgoraj

32-latek z Lublina wielokrotnie okradał supermarkety na terenie Biłgoraja

Ułani z Biszczy oddali hołd swoim poprzednikom

Fot.Stowarzyszenie Rozwój Gminy Biszcza

Fot.Stowarzyszenie Rozwój Gminy Biszcza

Szwadron z Biszczy odwiedził groby ułanów, którzy zginęli w kampanii wrześniowej

Niestrudzeni ułani z biszczańskiego Szwadronu Kawalerii im. 3 Pułku Ułanów Śląskich oddali hołd ułanom poległym we wrześniu 1939 r. Zapalili symboliczne znicze na ułańskich grobach na cmentarzu w Tarnogrodzie, Księżpolu, Łukowej i cmentarzu wojskowym w Tomaszowie Lubelskim.

Fot.Stowarzyszenie Rozwój Gminy Biszcza

Legend, ale też mitów związanych z udziałem ułanów w kampanii wrześniowej jest sporo. Według historyków we wrześniu 1939 r. nie odbyła się ani jedna szarża kawaleryjska na niemieckie czołgi.

Źródła mitu znajdują się w propagandzie niemieckich nazistów, którzy chcieli dzięki niemu zilustrować przewagę technologiczną oraz militarną w czasie kampanii wrześniowej pomiędzy III Rzeszą a II Rzeczpospolitą. Według goebbelsowskiej propagandy II Rzeczpospolita była tak słaba i zacofana, że Wojsko Polskie było zmuszone bronić się przed niemieckimi czołgami atakami kawalerzystów uzbrojonymi w szable i lance. Mit o polskich kawalerzystach szarżujących na niemieckie czołgi we wrześniu 1939 r. bezpośrednio wziął się z opisów niemieckich i włoskich korespondentów wojennych wykorzystanych później przez nazistowską propagandę.

Podczas kampanii wrześniowej Polska wykorzystywała militarnie 11 brygad kawalerii, co stanowiło niecałe 10 proc. polskiej armii w 1939 r.

Tomasz Zalewa

Fot.Stowarzyszenie Rozwój Gminy Biszcza

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski zaprasza na

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

20 LAT POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

RODZINNY PIKNIK EUROPEJSKI W BIŁGORAJU

NIEDZIELA, 29 WRZEŚNIA GODZ. 13.00 - 19.00 PLAC WOLNOŚCI

WOJTEK CUGOWSKI

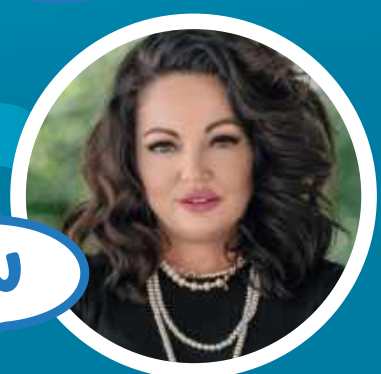

ARTYŚCI OPERY LUBELSKIEJ

WYSTĘPY DZIECI I MŁODZIEŻY Z BIŁGORAJA I OKOLIC

WYSTĘP ZESPOŁU POKOLENIA

WYSTĘP SENIORÓW Z UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU PRZY BCK

WYSTĘP ZESPOŁU MUZYCZNI TUŁACZE

STREFA GIER I ZABAW

MALOWANIE TWARZY BAŃKI MYDLANE
KĄCIK PLASTYCZNY KLAUN SZCZUDLARZ
DMUCHAŃCE I MODELOWANIE BALONÓW
WARSZTATY Z WYKORZYSTANIEM AI I VR
TAJNIKI DRUKU 3D
GRA TERENOWA MEGA PUZZLE
GIGA PLANSZÓWKA

Konkursy wiedzy o Unii Europejskiej, pokazy magii, quizy dla dzieci, zabawy integrujące

STREFA ZDROWIA

Punkt pomiaru ciśnienia, fantom i zasady udzielania pierwszej pomocy

STREFA UNIJNA

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich

TE I WIELE INNYCH ATRAKCJI DOSTĘPNE BĘDĄ BEZPŁATNIE

W przypadku złej pogody wydarzenie odbędzie się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju, wejście od ul. Długiej.

BIŁGORAJSKIE CENTRUM KULTURY

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

lubelskie Smakuj życie!

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Nauczyciel muzyki, który zastał szkołę przedwojenną, a zostawił nowoczesną

Biłgoraj: Kiedy muzyk ma ducha reformatora, zmiany są niemal pewne. I niekoniecznie dotyczą muzyki.

Fot.Anna Komada

Tadeusz Oleszczak były dyrektor SP w Korczowie

Fot.Prywatny zbiór Tadeusza Oleszczaka

Zespół nauczycielek przed budynkiem starej Szkoły Podstaowej w Korczowie

Tadeusz Oleszczak, wirtuoz, nauczyciel, działacz. Pochodzi z muzykalnej rodziny. Grał tata, dziadek, wujowie. Muzyka towarzyszyła Tadeuszowie od najmłodszych lat i chociaż sam chętnie chwytał za instrumenty, z braku możliwości rozwijania talentu, nie wiązał przyszłości z artystycznym zawodem. W tamtych trudnych czasach nie było bowiem szkół o profilu muzycznym.

Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego, Tadeusz Oleszczak zatrudnił się w biurze. *Siedząca* praca szybko znużyła młodzieńca. Tadeusz lubił ruch i działanie. Tymczasem w otoczeniu *papierów,* za biurkiem, na jednym czy drugim etacie, wiało nudą. Pewnego dnia, zapadła decyzja o zmianach. Odtąd biurko i pracę przy dokumentach, miała zastąpić klasa szkolna i lekcje muzyki.

Tadeusz Oleszczak przyjął stanowisko nauczyciela w Szkole Podstawowej w Bukowej. W trakcie wykonywania zawodu, kontynuował naukę na kierunku muzycznym w Lublinie i, jak każdy ówczesny pedagog, stale podnosił kwalifikacje w zawodzie. Codzienność stanowiły kursy i szkolenia dla nauczycieli. Oraz muzyka. Nawet teraz, w jesieni życia, emerytowany nauczyciel, nie potrafi obyć się bez muzykowania. Albo włącza radio albo aplikację w telefonie. Wciąż otacza się muzyką.

Zasłuchany, wspomina czasy, kiedy poza nauką w szkole organizował dziecięcy chór, zarządzał próby i nadzorował występy. Kiedy założył i prowadził nauczycielski zespół wokalno –muzyczny pieśni ludowej przy ZNP w Biłgoraju, koncertując z repertuarem z naszego regionu po całym województwie oraz innych miastach Polski. Za tę działalność, Tadeusz Oleszczak, jako nauczyciel wyróżniający się w kraju, został doceniony i nagrodzony wyjazdem do Oddessy. Nagrodzono także zespołową pracę utalentowanych śpiewaków.

Wspomina występy z bratem na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Ludowych w Kazimierzu i występ z synem oraz wnukami na licznych spotkaniach kulturalnych. I koncert parafialnego chóru oraz biłgorajskiego chóru ECHO, który przez długi czas wspierał głosem tenora i basu. Muzyka stanowi idealne tło dla wspomnień pełnych wzruszeń...

Pierwsze kroki w zawodzie nauczyciela, Tadeusz Oleszczak stawiał w Szkole Podstawowej w Bukowej, gdzie pracował przez dwa lata. Osiem lat trwała praca w Szkole Podstawowej w Aleksandrowie, a dziesięć lat w biłgorajskiej jedynce. W Korczowie, ostatniej ze szkół, Tadeusz Oleszczak, pozostał do emerytury. Zaczynał jako nauczyciel muzyki. Z czasem zajął stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Korczowie. Wtedy, marzenie o nowoczesnej placówce dla dzieci, także tych z Okrągłego, stało się realnym projektem.

Budynek *starej* szkoły, był budynkiem przedwojennym, w którym (dawniej), uczyli się rodzice uczniów, a w niektórych przypadkach także dziadkowie. Stare ściany. Kaflowe piece. Drewniane podłogi. Nieszczelne okna. Brak bieżącej wody, brak toalet, brak stołówki, brak świetlicy. Brak szatni jako niezależnego pomieszczenia. Do dyspozycji uczniów klas od zera do sześć, były dwie sale lekcyjne pełnowymiarowe oraz malutka sala zaadaptowana z mieszkania powojennej kierowniczki szkoły, Stefanii Gajewskiej. Tak wyglądała codzienność uczniów z wiejskiej szkoły.

W roku dziewięćdziesiątym pierwszym, ostatnia z szóstych klas kontynuowała naukę w biłgorajskiej trójce. Kiedy ruszyła budowa podstawówki w Korczowie, dobiegł kres dwuetapowej edukacji i uczniowie mogli kończyć naukę w swojej pięknej, nowej szkole. Czas budowy szkoły wraz z jej oficjalnym otwarciem, był najtrudniejszym momentem w życiu zawodowym Tadeusza Oleszczaka. Narastające trudności, problemy na każdym etapie, nieprzespane noce i chwile zwątpienia, tak wyglądała praca nad nową szkołą. Ale zrealizowany cel, wymazał z pamięci nauczyciela i osób zaangażowanych w projekt, wszystkie ponure dni.

Społeczność Korczowa zawdzięcza zaradnemu nauczycielowi wiele działań muzycznych i artystycznych, bezpieczny, nowoczesny budynek szkoły oraz łączność. Tak, łączność!

Staraniem Tadeusza Oleszczaka we wsi Korczów założono telefony stacjonarne, co w tamtych latach było we wsiach rzadkością. Telekomunikacja znacząco ułatwiła życie mieszkańców. Można powiedzieć, że na zawsze je odmieniła.

Fot.Anna Komada

Budynek Szkoły Podstawowej w Korczowie

Zapytany o zawód nauczyciela, Tadeusz Oleszczak zauważa, że obecnie jest on trudniejszy i mniej prestiżowy niż dawniej. Pomimo technologii i związanymi z postępem udogodnieniami, praca współczesnego nauczyciela stanowi spore wyzwanie.

Jednak, ci, którzy lubią dzielić się wiedzą i potrafią to robić, nie powinni obawiać się przeszkód, lecz z odwagą realizować swój cel.

Anna Komada

R E K L A M A

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ŁADA" W BIŁGORAJU

ogłasza przetarg na zakup i dostawę lekkiego oleju opałowego do kotłowni zlokalizowanych w Goraju przy ul. Rynek 600 –Lecia 2 i przy ul. Frampolska 27 na sezon grzewczy 2024/2025 i 2025/2026.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p. 10, 7 lub do Z-cy Prezesa tel. 84/688-29-30 celem uzyskania wyjaśnień.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium.

Oferty należy składać do dnia **09.10.2024 roku do godziny 12 00** (decyduje termin wpływu do Spółdzielni).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Bohatersko polegli na Ziemi Biłgorajskiej

Dokładnie 85 lat temu, w okolicach Aleksandrowa po kilku dniach krwawych walk kończyła się kampania wrześniowa. Walcząc w obronie ojczyzny śmierć ponieśli dowódcy, żołnierze oraz partyzanci. Część z nich spoczywa na cmentarzu wojennym w Sigle, gdzie w niedzielę miały miejsce uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia z 1939 roku. Wydarzenia, które niektórzy widzieli z bliska.

Fot.Andrzej Borowiec

Na cmentarzu w Sigle spoczywają polegli w trakcie wojny obronnej w 1939 żołnierze Grupy Operacyjnej Wojska Polskiego „Bielsko"

Fot.NGB

85. rocznica walk wrześniowych pod Aleksandrowem

-Niektórzy ludzie uciekli do lasu całymi rodzinami, i my podobnie zrobiliśmy. Z nami szli też sąsiedzi Grabiasy. Dojechaliśmy do lasu Sokoliska, gdzie później był szpital i bunkier, ale jeszcze głębiej. Noc nas tam zastała i tam nocowaliśmy. Słychać było wystrzały armat, tutaj od stronę Sigły. Artyleria niemiecka zaczęła bić w Polaków, aż zapaliło się kilka budynków w Aleksandrowie Pierwszym, Komany, Błażyńskiego, pocisk spadł koło Burego i stodoła się spaliła. Wtedy wojsko polskie zaczęło się cofać w stronę Górecka, Tereszpola, Józefowa. Na drugi dzień Niemcy weszli do wsi, w nocy nie chodzili. Mama z sąsiadem Grabiasem wyszli z lasu zobaczyć, co we wsi się dzieję. Spokojnie było. Przyszli do zabudowań, a i sąsiedzi powychodzili, bo na początku się bali, po oborach się chowali. Wtedy jeszcze Niemcy nic cywilom nie robili, tylko wojskowych szukali. Mama z sąsiadem wrócili po nas do lasu i wróciliśmy do domu. Po jakimś czasie Niemcy się cofnęli, podobno aż za Wisłę. Najechało wtedy ruskiego wojska do Aleksandrowa. Ale takie to wojsko, ubrane na dziko, tak jakby po cywilnemu. Pełno ich było, jeść im się chciało, dorwali jakąś jałówkę. Mieli takie buro-szare płaszcze, ciepły wisiały za nimi, a karabiny mieli na sznurkach. Nie mieli co jeść, nawet zapalić nie mieli co. Nakrajali korzeni i w gazecie palili. Wkrótce oni się wycofali i przyszli Niemcy znowu. Ale już zostali aż do 1944 roku - wspominał Jan Otkała z Aleksandrowa.

W 85. rocznicę wydarzeń w okolicach Aleksandrowa, mieszkańcy pamiętają o tym co się tu działo. Był uroczysty przemarsz pocztów sztandarowych, złożenie wieńców i wspólna modlitwa w intencji poległych. W okolicach Aleksandrowa i Józefowa, we wrześniu 1939 roku walczyły polskie armie „Kraków" i „Lublin". Zacięte walki trwały w drugiej połowie września i zakończyły się podpisaniem kapitulacji przez polskie dowództwo.

Tomasz Zalewa

Fot.NGB

Fot.NGB

Fot.NGB

BIL

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Biłgoraj/Kulanica	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Olchowiec/SP	0,19	892,36 zł	u
Monter instalacji fotowoltaicznych, Biłgoraj/INSTAL-SERWIS		4 300,00 zł	u
Murarz, Biłgoraj/SASS	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C+E, Biłgoraj/Wujec	1	4 300,00 zł	u
Elektryk, Cegielnia-Markowicze/LEIER	1	7 000,00 zł	u
Mechanik – monter instalacji energetycznych, Biłgoraj/BPEC	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Chłopków/Auto Spec	1	8 000,00 zł	u
Psycholog, Aleksandrów/MARZENIE	1	4 600,00 zł	u
Psycholog, Biłgoraj/SOS Wioski Dziecięce	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Frampol/Frost Line		28,1 zł/godz.	z
Psycholog, Księżopol/SP	0,5	2 700,00 zł	u
Sprzedawca, Biłgoraj/Gorczyca	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biłgoraj/ZSS	1	5 915,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Bilgoraj/EKOEL	1	4 300,00 zł	u
Kucharz, Sól/Zajazd na Rozdrożu	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca na telefon, Majdan Nowy/AXTEL	1	4 300,00 zł	u
Ślusarz, Korczów	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

eprasa.pl c23f36f77f

Oświadczenia majątkowe biłgo

IMIĘ I NAZWISKO (wiek)	ZAROBKI, DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI - wartość	POJAZDY i inne mienie powyżej 10 tys.zł
DARIUSZ WOLANIN (56)	Dochód z działalności (2024) – **36,9 tys. zł.** Dieta radnego - **10,2 tys. zł**	Oszczędności **416 tys. zł,** akcje giełdowe - **3,4 tys. zł.** Kredyty - **2 mln zł**	Dom 230 mkw. - 500 tys. zł. Dom 220 mkw. – 300 tys. zł. Gospodarstwo 9,4 ha – 510 tys. zł	brak
BARBARA WOJCIECHOWSKA (48)	Pensja (2023) – **95,7 tys. zł.** Umowa zlecenie – **20,8 tys. zł**	Oszczędności - **29,7 tys. zł; 9,2 tys. EUR.** Kredyt - **121,9 tys. zł**	Dom 150 mkw. - 200 tys. zł. Dom 40 mkw. - 80 tys. zł	Fiat Freemont (2014), Piec do wypału ceramiki (2023)
JOLANTA WAŻNA (57)	Dochód z działalności (2023) - **135,5 tys. zł.** Dieta radnego - **10,9 tys. zł**	Oszczędności - **32 tys. zł.** Kredyt - **40 tys. zł**	Dom 216 mkw. - 800 tys. zł. Gospodarstwo 4,1 ha – 160 tys. zł. Bud. mieszkalny 100 mkw. - 200 tys. zł	Honda CRV (2013)
ROMAN WARDACH (67)	Emerytura (2023) – **29,2 tys. zł.** Dieta radnego - **10,2 tys. zł.** Wynajem mieszkania - **6,4 tys. zł**	Oszczędności – **51 tys. zł**	Dom 170 mkw. - 173 tys. zł. Mieszkanie 48 mkw. – 220 tys. zł. Gospodarstwo 1,3 ha – 90 tys. zł	VW Tiguan, ciągnik Zetor (2010)
BARTŁOMIEJ ŚWITAŁA (44)	Dochód z gosp. (2023) - 30 tys. zł. Pensja 34,8 tys. zł. Dieta LIR - 1,4 tys. zł	Oszczędności - **1 tys. zł.** Kredyty - **297 tys. zł**	Dom 140 mkw. - 500 tys. zł. Dom 160 mkw. – 150 tys. zł. Gospodarstwo 1,2 ha - 250 tys. zł. Inne nieruchomości 2,5 ha – 93,5 tys. zł	Hyundai i30 (2013), Citroen C3 (2018), ciągnik Kubota (2013)
ANDRZEJ SZARLIP (40)	Pensja (2023) – **91,3 tys. zł**	Oszczędności – **12,5 tys. zł.** Lokaty – **140 tys. zł**	brak	brak
BEATA STRZAŁKA (53)	Dochody – **52,3 tys. zł**	Oszczędności – **165 tys. zł.** 16 tys. USD. Lokaty – **260 tys. zł**	Dom 102 mkw. - 500 tys. zł. Dom 74 mkw. - 400 tys. zł. Działki rolne o wartości – 57 tys. zł	Ford Mondeo (2008)
RENATA SOCHA (53)	Pensja (2023) – **118,5 tys. zł**	Oszczędności - **30 tys. zł;** 1 tys. EUR	Mieszkanie 58 mkw. - 300 tys. zł	Opel Astra (2008), Nissan Quashqai (2009)
TOMASZ ROGALA (45)	Pensja (2023) – **183,9 tys. zł**	Oszczędności - **3 tys. zł.** Kredyt – **91 tys. zł**	Dom 200 mkw. - 340 tys. zł	Renault Scenic (2010), Renault Fluence (2010)
AGNIESZKA PIĘTAK-FARYNA (45)	Pensja - **21,1 tys. zł**	Oszczędności - **26 tys. zł**	Dom 94 mkw. - 250 tys. zł. Dom 150 mkw. – 450 tys. zł. Działki rolne, las, łąka - 185 tys. zł	VW Golf (2006), Skoda Octavia (2008)
HENRYK PASKA (60)	Pensja (2024) – **48 tys. zł.** Dieta radnego - **10,9 tys. zł**	Oszczędności - **67 tys. zł**	Dom 120 mkw. - 160 tys. zł. Mieszkanie 52 mkw. - 399 tys. zł. Gospodarstwo 1,4 ha - 45 tys. zł	Fiat Tipo (2020)
JAN MAŁYSZA (48)	Pensja – **17,8 tys. zł.** Dieta - **12,9 tys. zł**	Oszczędności - **53 tys. zł**	Dom 150 mkw. – 257 tys. zł. Gospodarstwo 1 ha – 60 tys. zł	Skoda Octavia (2012), Fiat Freemont (2012)
PIOTR MAJCHER (51)	Dochód z działalności (2024) – **202,6 tys. zł.** Pensja – **20,2 tys. zł.** Inne dochody - **32,6 tys. zł.** Dieta radnego – **9,7 tys. zł**	Kredyty - **565 tys. zł**	Dom 19 mkw. - 1,18 mln zł. Dom 180 mkw. - 680 tys. zł. Mieszkanie 66,5 mkw. – 1,08 mln zł. 4 działki rekreacyjne o łącznej wartości – 760 tys. zł	VW Tiguan (2018)

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

rajskich radnych powiatowych

IMIĘ I NAZWISKO (wiek)	ZAROBKI, DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI - wartość	POJAZDY i inne mienie powyżej 10 tys.zł
JAN ŁEBKO (56)	Dochód (2024) - **14,9 tys. zł.** Dieta radnego - **13,6 tys. zł**	Oszczędności konto osobiste – **9 tys. zł; 51,3 tys. USD**, konto firmowe – **1,57 mln zł.** Pożyczki firmowe – **117** tys. zł	Dom 100 mkw. - 300 tys. zł. Gospodarstwo 3,9 ha - 90 tys. zł. Nieruchomości firmowe - 2,56 mln zł	BMW (2011), Opel Vectra (2008), MAN (2008)
ANDRZEJ ŁAGOŻNY (63)	Pensja (2024) – **41 tys. zł.** Dieta - **13 tys. zł**	Oszczędności - **71,2 tys. zł**	Dom 179 mkw. - 800 tys. zł. Dom 79 mkw. – 50 tys. zł	Skoda Rapid (2014)
JAROSŁAW LIPIEC (48)	Dochód z gosp. (2023) - **70 tys. zł.** Pensja - **55,3 tys. zł.** Dieta – **10,2 tys. zł.** Inne dochody – **8 tys. zł**	Oszczedności - **160,6 tys. zł.** Kredyt - **86,6 tys. zł**	Dom 220 mkw. – 240 tys. zł. Mieszkanie 49,9 mkw. - 250 tys. zł. Mieszkanie 39,7 mkw. – 388 tys. zł. Gospodarstwo 13,5 ha – 190 tys. zł	Renault Megane (2008), Audi A4 (2009), VW Tiguan (2016), ciągniki New Holland (2011 i 2014)
MARIAN KURZYNA (66)	Pensja - **58,4 tys. zł.** Dieta – **13,8 tys. zł**	Oszczędności - **149 tys. zł**	Dom 139 mkw. - 250 tys. zł	Hyundai (2019)
MARCIN KULIG (45)	Pensja (2024) – **33,4 tys. zł.** Dieta radnego - **10,9 tys. zł.** Nagroda roczna - **14,7 tys. zł**	Oszczędności - **17 tys. zł**	Dom 140 mkw. - 200 tys. zł	Volvo v50 (2005)
DANUTA GURA (60)	Pensja (2024) – **21,8 tys. zł.** Umowa zlecenie – **6,9 tys. zł.** Renta - **8 tys. zł**	Oszczędności - **90 tys. zł**	Dom 280 mkw. - 300 tys. zł. Mieszkanie 36 mkw. - 250 tys. zł. Gospodarstwo 1,5 ha – 70 tys. zł	Kia Sportage (2017), Nissan Micra (2014)
TOMASZ BURY (33)	Dochód z gosp. (2023) – **19 tys. zł** Pensja - **145,9 tys. zł**	Oszczędności - **21,2 tys. zł**	Dom 204 mkw. - 400 tys. zł. Dom 140 mkw. – 200 tys. zł. Gospodarstwo 8,7 ha - 450 tys. zł. Gospodarstwo 2,4 ha - 150 tys. zł	Renault Captur (2023), Ford Ka (2009), ciągnik Stels (2021)
MAGDALENA BOGUCKA (36)	Dochód z gosp. (2023) – **23 tys. zł** Pensja - **23,5 tys. zł.** Dieta sołtysa – **3,4 tys. zł**	Oszczędności - **65,5 tys. zł.** Kredyt - **60 tys. zł**	Dom 134 mkw. - 550 tys. zł. Gospodarstwo 3,8 ha – 130 tys. zł	Toyota Avensis (2005)

Nieco więcej zieleni w Biłgoraju

Teren wokół ZSZiO w Biłgoraju zyskał właśnie strefę relaksu i nauki

Fot. UM Biłgoraj

Pierwsze testy nowego miejsca do nauki, ale też integracji, wypadły pozytywnie

Fot. UM Biłgoraj

Więcej zieleni i mniej betonu w Biłgoraju. A przynajmniej w tym miejscu. Zespół Szkół Zawodowych przystąpił do konkursu grantowego „Przestrzenie dobrostanu".

Dzięki udziałowi przestrzeń wokół szkoły została zmieniona w zieloną strefę relaksu i nauki.

Projekt zaangażował całą społeczność szkolną. Nauczyciele, pracownicy szkoły oraz uczniowie mieli możliwość stworzenia nowego miejsca do nauki, relaksu i współpracy w swoim codziennym otoczeniu szkolnym.

Uczestnicy programu mieli okazję wzbogacić swoje doświadczenia poprzez samodzielne projektowanie i wspólną realizację pomysłów. Mentorami projektu były: Joanna Cudziło-Gil oraz Barbara Pogorzelec.

Tomasz Zalewa

BIL

Nowy plac zabaw w Biłgoraju gotowy

Nowy plac zabaw tuż obok żłobka w Biłgoraju kosztował 256 tysięcy złotych

Nowoczesny plac zabaw przy Samorządowym Żłobku w Biłgoraju już gotowy.

- Plac zabaw stał się miejscem dostępnym i przyjaznym dla wszystkich dzieci, w tym również tych z niepełnosprawnościami - chwalą się i pokazują urzędnicy. Wartość inwestycji to 256 tysięcy złotych, z czego ponad 171 tysięcy dorzucił PFRON.

Co się zmieniło tuż obok żłobka? W ramach zadania zrealizowano: nowoczesną nawierzchnię placu zabaw i chodniki, zestaw zabawowy i karuzelę dostosowaną do wózków inwalidzkich, labirynt z urządzeniami sensorycznymi dla dzieci ze spektrum autyzmu, panel muzyczno-sensoryczny oraz ławki dostępne dla osób niepełnosprawnych i starszych, a do tego nowe nasadzenia drzew i krzewów.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl c23f36f77f

GINĄCE ZAWODY: KOBIETA KALETNIK i ASYSTENT SZEWCA

Anna naprawia to, co wydaj

Biłgoraj: Świat zmienia się w zaskakującym tempie. A z nim ludzkość i jej potrzeby. I tak, powstają nowe zawody i nowe stanowiska. Równolegle wydłuża się lista ginących profesji. Jakie zawody były popularne, a stały się unikalne? SZEWC i KALETNIK.

Anna Piątek przy pracy w swoim zakładzie.

Dawniej, nie brakowało w Biłgoraju specjalistów od butów. Ba! Zakłady takie funkcjonowały niemal przy każdej ulicy. I nikt nie narzekał na brak klienteli. Obecnie działają dwa punkty, a jeden z nich mieści się przy ulicy Nadstawnej.

Kiedy wchodzę do zakładu z usługami szewsko-kaletniczymi przy ulicy Nadstawnej, w drzwiach wita mnie złote kocisko w typie Garfielda, a z głębi lokalu wychyla się piękna, uśmiechnięta kobieta - Anna Piątek.

Anna i Mirosław od siedemnastu lat prowadzą szewsko-kaletniczy biznes. Kiedy zaczynali, szewców w Biłgoraju było siedmiu. Znikali jeden po drugim aż zostało dwóch. Dwóch prężnie działających.

Podchodzę do drobnej brunetki zajętej parą sportowych butów. Podziwiam maszyny do szycia, wieszaki torebek, które przypominają awangardową choinkę oraz regały uginające się pod ciężarem szpilek, sandałów, trampek, pantofli, traperów i wielu innych modeli obuwia.

Trzydziestoletni but do naprawy

Anna odpowiada uśmiechem na moje zaciekawione spojrzenie. Wyjaśnia, że nawet, gdyby dzisiaj zamknęła zakład, potrzebowałaby ośmiu miesięcy pracy, aby półki opustoszały. Ale i tak, nie opustoszałyby zupełnie, ponieważ ludzie porzucają buty.

- Porzucają? – powtarzam zaskoczona. Kupują na sprzedaż tanie chińskie buty, przynoszą do naprawy i nigdy po nie nie wracają.

– Takich klientów na szczęście jest niewielu, ale się zdarzają – wyjaśnia Anna.

Zwykle przychodzą ludzie, którzy chcą ratować swoje buty. Takich klientów zakład ma wielu. Kupują klasyczne modele za kilkaset złoty, które użytkują przez lata – cyklicznie naprawiając. Zdarzają się, nawet buty dwudziesto i trzydziestoletnie. A bywa, że i starsze.

– Przychodzą naprawiać mocno wysłużone buty, ale co tam naprawiać, jak buty trzymają się na sznurówkach - śmieje się Anna. – Zresztą, teraz taka moda, bo i młodzi chcą naprawiać portfele i paski po pradziadkach.

– Ekologicznie – stwierdzam.

– To dobre podejście. Bardzo praktyczne. Jest oszczędność. Troska o środowisko. I praca dla takiego zakładu jak mój – Anna posyła mi szeroki uśmiech. – Ale tacy ludzie, to mniejszość. Większość kupuje tanie, chińskie buty, których naprawa zwyczajnie się nie opłaca – dodaje nostalgicznie.

Klientela Anny jest zróżnicowana. Zakład odwiedzają i kobiety i mężczyźni. I młodzi i starsi. Trudno wskazać większość. Różnice widać w cenach butów. Tutaj prym wiodą młodzi klienci, szczególnie młodzież, która przynosi do naprawy drogie modele wykonane z dobrych materiałów. Przeważnie sportowe.

– Ale młodzież dzisiaj zarabia – wyjaśnia Anna. – Jedni w Internecie, inni wykonują drobne prace typu remanenty czy zbiór owoców w sezonie wakacyjnym. Sami dbają o swoje potrzeby. Są i tacy, których rodzice finansują, ale takich u mnie jest mniejszość.

Przez zakład Anny przeszły modele ekskluzywnych marek, jak Loubutin, Louis Vuitton czy Prada oraz polskich marek premium, m.in. Kazar, Armodo czy Ryłko. Butów w zakładzie nie szyją. Do tego potrzebne są drogie, specjalistyczne maszyny.

– Ale kto wie? – rzuca tajemniczo właścicielka zakładu.

Droga do zawodu

Anna jest kaletnikiem. Przy butach jedynie pomaga. I można pokusić się o stwierdzenie, że historia zatoczyła koło, bo właśnie od pracy na stanowisku: pomocnik szewca, bierze początek zawodowa ścieżka Ani.

Anna pochodzi z Biłgoraja. Ukończyła szkołę średnią w zawodzie dziewiarza, a potem jeszcze technikum o kierunku krawiec odzieży ciężkiej.

– Nie lubiłam tego, jak nie wiem co i nie myślałam, że będę to robić. Była to ostatnia rzecz jaką zamierzałam robić w życiu – opowiada.

Wtedy jeszcze Anna nie myślała o szyciu torebek czy pracy przy naprawie butów. Po ukończeniu szkoły, pragnęła stać się dziewczyną niezależną. Inaczej rzecz ujmując, szybko rozpoczęła poszukiwania pracy. Początkowy entuzjazm i optymizm, gasł z każdą wizytą w Powiatowym Urzędzie Pracy. Przyszłość młodej dziewczyny malowała się w ponurych barwach.

Pewnego dnia, pracownica Urzędu Pracy zaproponowała pracę jako pomocnik szewca. Dziewczyna zaśmiała się w duchu z takiej oferty. Oczami wyobraźni widziała ciasny zakład w gdzieś w piwnicy, gburowatego szefa, specyficzny zapach butów, młotek kowadło, burd i sterty zniszczonych butów. Trochę jak Kopciuszek, tylko, że w męskim świecie. Zrezygnowana wróciła do domu. Lecz przechodząc obok zakładu, w którym poszukiwano pomocnika, postanowiła wstąpić na rozmowę.

– Pomyślałam, że przynajmniej zarobię jakieś pieniądze - opowiada Anna. – Myślałam, że zostanę tam najwyżej miesiąc, a zostałam dwa lata. Najpierw jako pomocnik szewca, potem, dwa lata, prowadziłam drugi zakład szefa.

Praca w obuwniczym świecie okazała się zajęciem pasjonującym. Zupełnie innym od wyobrażeń. Tak różnym i tak fascynującym, że pewnego dnia Anna, zapragnęła otworzyć własny zakład. Jednak na realizację marzenia potrzebowała pieniędzy. I tak, z braku innych możliwości, wyjechała do pracy za granicę, na plantację truskawek.

– To był armagedon – opowiada Anna. – O wszystko trzeba było walczyć. Fatalne warunki! Ale tylko tak mogłam zrealizować swoje cele.

Zarobione pieniądze zainwestowała w maszyny do zakładu.

Fot.Anna Komada

Szyld zakładu przy ulicy Nadstawnej

Kiedy zaczynali, szewców w Biłgoraju było siedmiu. Znikali jeden po drugim aż zostało dwóch.

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

e się stracone

Fot.Anna Komada

Anna wykonuję różnorodną pracę w swoim zakładzie. Naprawia to, co wydaje się stracone. Daje nowe życie przeróżnym rzeczom; torebkom, paskom, butom i trampolinom

Pierwsze koty za płoty! Nie otworzyła biznesu, ponieważ... na jej drodze stanął Mirosław, towarzysz jej życia.

Marzenia o własnym zakładzie zostały odłożone na półkę, a Ania wpadła w wir pracy w branży spożywczej, w której działał Pan Mirosław. Z marzeniami bywa tak, że nie dają o sobie zapomnieć i pewnego dnia para otworzyła zakład szewsko-kaletniczy.

Klęczniki do kościoła, kaski dla policji

Anna wykonuję różnorodną pracę w swoim zakładzie. Naprawia to, co wydaje się stracone. Daje nowe życie przeróżnym rzeczom; torebkom, paskom, butom i trampolinom. Wszywa zapięcia biustonoszy i naprawia parasolki. Robiła klęczniki do kościoła. Wykonuje kaski, a dokładniej, ich wnętrze, dla policji z województwa. Materace, dmuchańce, żagle, to wszystko trafia w ręce utalentowanej Anny. Nawet biłgorajskie piekarnie proszą o pomoc, kiedy zerwie się taśma.

– Ludzie przychodzą ze wszystkim – opowiada Anna – chcą nawet, żeby napompować im koła w rowerze.

Śmiejemy się chwilę. Potem Anna wspomina najzabawniejsze zlecenie.

– Pewnego dnia w drzwiach zakładu stanęła staruszka – relacjonuje – i prosi żeby naprawić jej telefon. Tłumaczymy, że nie zajmujemy się elektroniką, a ona tak prosi i prosi, i mówi, że co wyjdzie z domu, telefon nie działa. W końcu Mirosław zgodził się obejrzeć aparat. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy staruszka wyjęła z torebki telefon stacjonarny.

– W takiej sytuacji trudno zachować powagę – stwierdzam.

– O tak! – odpowiada Anna. – Ale staramy się zrozumieć potrzeby każdego klienta.

W odpowiedzi na pytanie o najdroższe zlecenie, słyszę, że był to zegarek o wartości dwudziesty tysięcy złotych. Pasek wymagał naprawy.

Natomiast najdziwniejszym zleceniem była natomiast torebka ze skóry kangura. Klientka miała w domu skórę kangura. Przez dwadzieścia lat zdobiła ona ścianę jednego z pomieszczeń., po czym zapadła decyzja o zmianie. I tak skóra kangura stała się gustowną torebką według projektu klientki.

Anna jest otwarta na zmiany, dlatego przyjmuje rozmaite zlecenia. Na długiej liście przedmiotów do naprawy czy szycia znajduje się także odzież motocyklistów oraz ich akcesoria.

– I odwiedziny uczniów szkół podstawowych oraz przedszkolaków – mówi Ania i prostuje się z dumy. – Bardzo lubię kiedy przychodzą. Lubię pokazywać im zakład i moją pracę. I lubię te piękne laurki, które zostawiają.

Ale nie tylko bogata oferta usług przyciąga rzesze klientów. W dni zamknięte, klientom zdarza się przychodzić do domu Anny i Mirosław albo przerzucać przez płot reklamówkę z butami i doczepioną do nich kartką.

- Jeśli robisz coś z pasji, z całego serca, to nie może się nie udać. Wtedy, konkurencji nie ma, bo do takiej osoby zawsze przyjdą klienci – wyjaśnia Ania, kiedy pytam, co odpowiada za jej sukces.

Następców nie ma

Anna jest szczęśliwą mamą. Niestety, żadne z jej dorosłych dzieci nie planuje prowadzić rodzinnego biznesu.

– Wkrótce, nie będzie ani szewców, ani kaletników w Biłgoraju - oświadcza nostalgicznie. – Młodzi nie chcą tak pracować. Zresztą, w Biłgoraju nie ma już takiej szkoły. Trzeba uczyć się w Polsce.

– Myślała pani o porzuceniu zakładu na rzecz pięknych strojów i pracy w stylowym sklepie, np. z butami albo o prowadzeniu biznesu z kontem w Internecie?

– Nie. Nigdy! Kocham to co robię i będę tu pracować dopóki starczy mi sił - wyjaśnia żywiołowo. – Ale też nic nie trwa wiecznie.

– Dokładnie. Wszystko się zmienia.

– Może kiedyś, będę szyła torebki na zamówienie klientek albo buty, takie na miarę, gdzieś w domku w naturze - dodaje rozmarzona – uszyłam trzy torebki, chciałabym więcej, na dużą skalę.

Zapytana o radę dla czytelników, którzy odkładają swoje wielkie marzenia, Anna odpowiada:

– Odwagi! Lepiej spróbować niż wiecznie żałować! Ale w tym wszystkim należy pozostać sobą. Tak jak ja, kobieta kaletnik, asystent szewca. Zrealizowana w męskiej profesji.

– I wciąż bardzo kobieca - dodaję.

Twarz Anny rozświetla promienny uśmiech. Otwiera usta żeby coś powiedzieć, lecz dźwięk telefonu wypełnia pomieszczenie. Niecierpliwy aparat wciąż i wciąż powtarza sygnał. Mirosław odbiera. Przychodzą klienci. Ania, jak dobra wróżka, przyjmuje zamówienia. Zakład tętni życiem. Wychodzę na gwarną, na rozgrzaną jesiennym słońcem ulicę.

Anna Komada

BIL

Remont w biłgorajskiej parafii. Dołożą... 2,70 zł

Fot.Kościółek

Remont kościoła św. Jerzego w Biłgoraju

Parafia św. Jerzego w Biłgoraju, czyli popularny Kościółek, zamieniła się w wielki plac budowy. Bardzo wyczekiwany plac budowy, bo potrzeby były zgłaszana już od dawna, ale za każdym razem nie było, albo brakowało pieniędzy. Teraz są i jest dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. I uwaga, teraz najważniejsze. Koszt robót to dokładnie 500002,70 złotych, a dofinansowanie to 500 tysięcy złotych. Co oznacza, że trzeba dołożyć aż... 2,70 zł. Takich inwestycji w powiecie biłgorajskim oby jak najwięcej!

Obecny kościół parafialny przy ulicy Ogrodowej w Biłgoraju, został zbudowany jako świątynia greko-katolicka w latach 1790-1793 staraniem ks. Jana Zieniewicza. Został konsekrowany przez unickiego biskupa diecezji chełmsko-bełzkiej Porfirego Skarbka Ważyńskiego. Wraz z miastem kościół przechodził różne koleje. W 1875 r. siłą został zamieniony na cerkiew prawosławną. W 1919 r. nastąpiło przekazanie cerkwi katolikom obrządku łacińskiego. W czasie okupacji niemieckiej w 1939 r. po spaleniu kościoła pw. Wniebowzięcia NMP był świątynią dla całego miasta. W roku 1940 Niemcy oddali kościół prawosławnym i tak było do 1945 roku.

Po wojnie świątynia została zwrócona katolikom i była kościołem rektoralnym gromadzącym zwłaszcza dzieci i młodzież szkolną. Potrzeby duszpasterskie miasta Biłgoraja skłoniły bpa lubelskiego do erygowania nowej parafii przy tym kościele. Stało się to 7 IV 1984 r. Proboszczem został mianowany dotychczasowy rektor kościoła ks. Marian Goral. Staraniem proboszcza kościół został powiększony o dwie nawy w latach 1987-1989 i zbudowana została plebania w latach 1984-1990. Kościół jest murowany z cegły, otynkowany. Po obu stronach prezbiterium zakrystie. W 1990 r. z parafii wydzielona została parafia pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Do remontu kościoła, trzeba dołożyć aż... 2,70 zł

eprasa.pl c23f36f77f

INNOWACYJNY NAUCZYCIEL

Sztuczna inteligencja to nowość, któ

BIŁGORAJ: Co łączy NASA, CYFROWE SERCE, Pytanie na Śniadanie i I LO im ONZ w Biłgoraju? Nauczyciel z pasją, ciekawością świata, otwartością na człowieka, naukę i zmiany. Nauczyciel z powołania, z wielkim sercem i cierpliwością dla uczniów. Nauczyciel z misją. Z jaką? O tym za chwilę.

Anna Dobraczyńska pracuje w zawodzie nauczyciela od 1991 roku. Karierę zaczynała w Szkole Podstawowej w Józefowie, gdzie, jak wspomina, wiele się nauczyła i zdobyła doświadczenie. Od 1997 roku Anna Dobraczyńska zawodowo związana jest z I LO im. ONZ w Biłgoraju, do którego sama uczęszczała. Na tym nie koniec. Na swoim koncie ma wiele sukcesów i przeprowadzonych projektów.

Organizatorka Ogólnopolskiego Konkursu Grafiki Komputerowej Wyraź to w PIXEL-Ach!,od 2017 roku. W ciągu 7 dotychczasowych edycji konkursu, udział wzięło ponad 1400 uczniów z całej Polski.

Realizatorka projektów szkolnych i między szkolnych, m.in., Kreatywni w Trójwymiarze, Druk 3D, W zaułkach wyobraźni, W poszukiwaniu inspiracji, Sztuka ulicy, Kreatywność.

Autorka wielu innowacji pedagogicznych i programów, m.in.; Grafika komputerowa. Świat jest obrazem, W świecie twórczej wyobraźni, Kreatywni w świecie grafiki.

Prowadzi Koło Grafika Komputerowa w Centrum Grafiki Komputerowej, liczne warsztaty, szkolenia i plenery fotograficzne.

Posiada mnóstwo osiągnięć w pracy z uczniami na arenie międzynarodowej m.in.; I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Grafiki Komputerowej ESSA, dwie nagrody główne i dwa wyróżnienia w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Ludzie ludziom zgotowali ten los", I miejsce w Międzynarodowym Konkursie „Bajka i Legenda...", III miejsce w Międzynarodowym Konkursie Filmowym „Mano KInas".

Laureatka konkursów dla nauczycieli na przygotowanie materiałów dydaktycznych i scenariuszy lekcji.

Anna Dobraczyńska jest mocno zaangażowana w pracę z młodzieżą. Jej trud i talent, został zauważony i doceniony. Otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia, m.in.; nagroda dla nauczyciela informatyki i grafiki komputerowej oraz szkoły za uzyskanie tytułu laureata w konkursie „Przyszłość jest dziś", tytuł Innowacyjny Nauczyciel za całokształt pracy z młodzieżą.

Na długiej liście sukcesów Anny Dobraczyńskiej znajduje się udział w programie TVP2, Pytanie na śniadanie, gdzie wraz z młodymi grafikami prezentowała swoje dokonania i opowiadała o swoich doświadczeniach.

Prowadzi również w liceum Grupę ONZ pomaga zwierzętom i za swoją działalność społeczną na rzecz bezdomnych psów i kotów otrzymała w roku 2018 i 2024 Nagrodę Burmistrza Miasta Biłgoraja.

Fotz kolekcji Anny Dobraczyńskiej

Anna Dobraczyńska z uczniami przy projekcie „Cyfrowe serce"

Redakcja: Życie prowadzi do celu krętymi ścieżkami i biografie znanych ludzi potwierdzają podobny schemat.

Anna Dobraczyńska: Tak. Informatyka od zawsze była moją pasją, ale zanim zdecydowałam się rozwijać w tym kierunku i dzielić swoją wiedzą jako nauczyciel, poznałam życie szkoły od innej strony.

Mniej oficjalnej?

- Można tak powiedzieć. Uczniowie w bibliotece zachowują się swobodniej niż na lekcjach, co dało mi możliwość obserwacji ich świata oraz ich interakcji. Obserwując młodzież łatwiej można zrozumieć ich emocje i potrzeby.

To cenne doświadczenie.

- Przydatne. Nawet bardzo. Ale dodam, że warto w tym temacie korzystać z wiedzy specjalistów, np. ze szkoleń czy książek. Co praktykuje większość nauczycieli. Dzisiejszy świat zmienia się w mgnieniu oku. Młodzież z jednych roczników jest inna niż z poprzednich. Różne potrzeby. Inne charaktery. Inne doświadczenia. Wcześniej mniej otwarci, teraz bardziej i my, jako nauczyciele musimy się dostosować do tych ciągłych zmian.

Czy współczesna młodzież biłgorajska chce się uczyć?

- Myślę, że tak, patrząc na młodzież w naszym liceum, która jest ambitna i chętna do poznawania różnych dziedzin wiedzy i nauki. Uczniowie mają cele i są na tyle zaangażowani, że ta praca jest przyjemnością. Ale także wyzwaniem, bo w moim przypadku, jako nauczyciela informatyki i grafiki komputerowej, trzeba być na czasie z nowinkami i umieć tak prowadzić lekcje, aby były angażujące i interesujące.

Słyszałam o Pani wielkiej ciekawości świata.

- (śmiech - dop. red.) Kto o tym powiedział?

Nie mogę ujawniać swoich źródeł.

- (Anna Dobraczyńska posyła mi ciepły uśmiech. Kiwa głową ze zrozumieniem. Odpowiadam uśmiechem - dop. red.) Ciekawość zmienia świat, inspiruje do samodzielnego myślenia, wzbudza pasję, buduje dynamiczną atmosferę do nauki. I przynosi wiele niesamowitych nowości.

Na przykład sztuczną inteligencję.

- Sztuczna inteligencja to nowość, która należy lepiej poznać, aby umiejętnie z niej korzystać, do czego zachęcam swoich uczniów. Rok temu braliśmy udział w projekcie: *SZTUCZNA INTELIGENCJA SZANSA CZY ZAGROŻENIE*. AI była nowością, a my chcieliśmy dotrzymać kroku nowinkom technologicznym, być na bieżąco z tym, co się dzieje i jak wygląda wdrażanie programów oraz aplikacji. Zastanawialiśmy się, jak możemy to wykorzystać w nauce, w życiu codziennym i jak wpłynie na zmianę świata, który znamy.

- No właśnie. Ludzie szeroko dyskutują na temat sztucznej inteligencji. Pojawiają się głosy, że wraz z rozwojem technologii, przejmie ona pewne przestrzenie życia. Czy myśli Pani, że zawód nauczyciela będzie zawodem ginącym? Zastąpionym przez sztuczną inteligencję?

- Trudno jeszcze powiedzieć w jakim kierunku zmierzają zmiany świata, szczególnie, że postęp dokonuje się błyskawicznie, z miesiąca na miesiąc, ale warto podkreślić, że szkoła to nie tylko miejsce, w którym uczniowie zdobywają wiedzę. Szkoła to ludzie. Interakcje. Emocje. Rozmowy. To budowanie relacji. Nauka funkcjonowania w grupie. Kontakt z drugim człowiekiem. I pod tym w względem, sztuczna inteligencja nie prześcignie człowieka.

Ale może go wspierać.

- W takim celu została stworzona. I tutaj, jako wsparcie, w wielu przestrzeniach życiowych, sprawdza się doskonale. W chirurgii, w nauce, w filmie, w wielu sferach życia.

W szkole?

- W szkole! *(śmiech - dop. red.)* Dokładnie!

Patrząc na salę graficzno -informatyczną jestem bardziej niż pewna, że uczniowie chętnie uczestniczą w zajęciach.

- Tak. Tutaj, zdolna młodzież rozwija swoje skrzydła. Pomysł z nowoczesną salą kiełkował powoli, a potem przyszedł czas na realizację. I tak powstało nasze Centrum Grafiki Komputerowej. Nasze, ponieważ ta nowoczesna sala dostępna jest i dla uczniów I LO im. ONZ i dla lokalnej społeczności.

Wspaniała inicjatywa. I wspaniały projekt.

- Przygotowanie tej sali - projekt, remont, realizacja, był najtrudniejszym momentem w mojej pracy. Teraz kiedy o tym myślę, to było wielkie wyzwanie. Zmagaliśmy się z wieloma trudnościami, jednak dzięki OGROMNEJ pomocy i wsparciu ze strony Dyrekcji oraz pomocy lokalnych przedsiębiorców, zrealizowaliśmy cel. Dla młodzieży.

A co z pięknymi momentami? Który zapadł w Pani pamięć?

- Moja praca jest moją wielką pasją. Bardzo lubię spędzać czas z młodzieżą i nie będzie nadużyciem jeśli powiem, że moje życie w szkole, składa się wyłącznie z pięknych chwil.

Zanim zadam pytanie o przepis na takie życie, zapytam o moment wzruszający. Był taki?

- (Anna Dobraczyńska odchyla się na krześle. Na jej twarzy widać skupienie - dop. red.) Takim momentem było ukończenie i otwarcie dla młodzieży Centrum Grafiki Komputerowej... A drugim takim momentem był e-mail od jednej z uczennic. Była to dziewczyna, która solidnie pracowała na lekcjach. Nie sprawiała kłopotów. Nie zabiegała o uwagę. Nie sprawiała też wrażania zaangażowanej w moje lekcje. I pewnego dnia, po latach otrzymałam od niej wiadomość, która wywarła na mnie wielkie wrażenie. Piękny, poruszający list. Słowa chwytające za serce. Piękne! Pisała o tym, jak wiele znaczyły dla niej zajęcia z grafiki komputerowej. Dziękowała za ciepło i życzliwość, czyli atmosferę w jakiej lekcje były prowadzone. Zauważyła i doceniła moją wrażliwość i uwagę na uczniów, czyli takie bardzo indywidualne podejście, chociaż na zajęciach bywa trudno dotrzeć do każdego ucznia na takim poziomie jakby się wymarzyło... Bardzo wzruszyły mnie słowa tej uczennicy.

Szkoła jest bardzo ważnym miejscem. I nauczyciel odgrywa, czasem nieświadomie, ogromną rolę w życiu ucznia.

- Nie sądziłam, że lekcje informatyki czy grafiki komputerowej, tak mocno na kogoś wpłyną. Słowa z listu mojej uczennicy, mocno zapadły w moje serce i jeszcze bardziej uwrażliwiły na każdego ucznia.

Inni uczniowie kontaktują się z Panią?

- Oczywiście! To sprawia mi niesamowitą radość. Niektórzy absolwenci dzielą się z nami wiedzą i doświadczeniem.

Na przykład?

- Michał Buczek, który ukończył Łódzką Szkołę Filmową i odnosi już sukcesy w zawodzie montażysty. Opowiadał o sztucznej inteligencji i jej zastosowaniu w filmie. Omawiał sposób w jaki JUŻ filmowcy wykorzystują sztuczną inteligencję. Nie zabrakło rozmów o tym, jak może wyglądać przyszłość z technologią. Kontakt ze szkołą utrzymuje także inny absolwent naszego liceum, Michał Dolina – obecnie doktorant informatyki na Politechnice Krakowskiej, którego pasja do grafiki komputerowej była impulsem do utworzenia w szkole klasy o tym profilu. Michał prowadził dla uczniów warsztaty, spotykał się z młodszymi kolegami opowiadając o tworzeniu grafiki, studiowaniu tego przedmiotu. Na ostatnich wakacjach nagrywał także w naszym Centrum Grafiki Komputerowej materiały

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

...orą należy lepiej poznać

Fot.Anna Komada

Anna Dobraczyńska, nauczyciel informatyki w I LO im. ONZ

Fot.z kolekcji Anny Dobraczyńskiej

Anna Dobraczyńska, Innowacyjny Nauczyciel

merytoryczne dla swoich studentów. Kiedy realizowaliśmy projekt ODKRYWAMY KOSMOS, w którym współpracowaliśmy z Europejską Agencją Kosmiczną oraz z NASA, merytorycznie wspierał nas Filip Maciejewski, nasz absolwent, który pracuje w jednym z ośrodków NASA nad stworzeniem i wdrożeniem komputera kwantowego.
Z kolei przy projekcie: SZTUCZNA INTELIGENCJA SZANSE CZY ZAGROŻENIE, Filip Maciejewski przygotował dla nas opracowanie jak np., w ośrodkach badawczych korzystają ze sztucznej inteligencji, w jakim zakresie, jak widzą potencjał sztucznej inteligencji i jak dostrzegają zagrożenia, czyli, co może pójść nie tak. W przyszłym roku będziemy realizować dość krótki projekt, bo od stycznia do marca, AI NA KOSMICZNEJ ORBICIE - POLAK LECI W KOSMOS. Ten koncept jest związany z lotem Polaka - Sławosza Uznańskiego, w kosmos. Jest to kontynuacja projektu ODKRYWAMY KOSMOS, który był ogromny przeżyciem, ponieważ w ramach tego programu, otrzymaliśmy, m.in., zaproszenia i wirtualne paszporty do udziału w startach statków NASA. Możliwe, że przy okazji pracy nad naszym nowym kosmicznym projektem, skorzystamy ponownie z wiedzy Filipa Maciejewskiego. To naprawdę otwarty i fantastyczny człowiek, który jest świetnym przykładem, że osoba, która kończy szkołę w małym mieście Biłgoraju, może osiągnąć taki niezwykły naukowy sukces.

To doskonały przykład dla młodzieży.
- Dla wielu tak. Dodam, że jeszcze w tym roku, od września, realizujemy projekt CYFROWE SERCE. SZTUCZNA INTELIGENCJA PRAWDZIWE EMOCJE.

Brzmi fantastycznie!
- To bardzo ciekawy projekt, w którym chciałam, niejako, prosić sztuczną inteligencję o wsparcie. Celem programu jest lepsze poznanie swoich emocji, reakcji, zachowań i siebie nawzajem, żebyśmy rozwinęli emocje w zakresie życzliwości, empatii. Projekt realizuję wraz z pedagogiem specjalnym z naszej szkoły, który udziela mi wsparcia merytorycznego od strony psychologicznej. Chcemy pokazać tę dobrą stronę sztucznej inteligencji jako narzędzia. W ramach tej innowacji, prócz warsztatów, spotkań, szkoleń młodzieży, chcemy zorganizować dwa, specjalne, wyjątkowe dni w szkole, w listopadzie Dzień Życzliwości, w marcu Dzień Wrażliwości.

To ważne biorąc pod uwagę demonizowanie sztucznej inteligencji.
- Moim celem jest nauczyć młodzież, jak korzystać ze sztucznej inteligencji. Jednak, aby sprawnie i w pełni korzystać z takiego narzędzia, trzeba je zrozumieć i poznać zasady działania. Wtedy sztuczna inteligencja staje się wsparciem.

Czy rodzice słusznie postrzegają technologię jako zagrożenie dla swoich dzieci?
- Technologia ma plusy i minusy, wiele zależy od tego, jak się z niej korzysta. Warto jednak zaznaczyć, że rozwiązania informatyczne pozwalają na rozwój wielu kompetencji, np. językowych komunikacyjnych czy myślenia strategicznego. Korzyści jest wiele. Rolą rodzica jest pilnowanie, aby ten cyfrowy świat nie pochłonął młodego człowieka bez reszty.

Jest Pani nauczycielem z dużym doświadczeniem, jakiej rady udzieliłaby Pani rodzicom nastolatków?
- Wspierajcie swoje pociechy. W tym trudnym okresie najważniejsze jest dla nastolatków wsparcie, zrozumienie w jakim momencie życia się znajdują i rozmowa na tematy, którymi są zainteresowani. Rozmowa jest najważniejsza. Bez kontaktu i zainteresowania, nie ma relacji. Wierzę w dialog bez moralizowania i oceny. Tak, żeby poznać świat nastolatków jak zaintrygowany towarzysz. Głęboko wierzę w dialog budowany na życzliwości, otwartości i zrozumieniu.

Czy właśnie życzliwość, otwartość i zrozumienie, to sekretne składniki wieloletniej pracy pełnej pasji? Bo jest Pani bardzo pozytywną i bardzo życzliwą osobą.
- Nie wiem czy powinnam opowiadać o swoich sekretach na łamach gazety (śmiech - dop. red.), sekretem jest spełnienie w tym, co się robi - uwielbiam moją pracę w szkole, z młodzieżą oraz otwartość na zmiany i ciekawość świata. Przynajmniej w przypadku informatyki i grafiki komputerowej.

Robi Pani niesamowite rzeczy, a w tym wszystkim, przyświeca Pani misja, prawda?
- Tak. Moją misją, jako nauczyciela informatyki, jest rozpalanie wzajemnej życzliwości, z pomocą technologii. Bo wierzę, że w ludziach jest dobro.

Jakie marzenie chciałaby Pani zrealizować jako nauczyciela?
- Moim marzeniem jest rozbudzenie w uczniach ciekawości świata i odwagi w działaniu. Chciałabym widzieć ich entuzjazm do życia. Kibicuję wszystkim swoim uczniom bez wyjątku, z całego serca wierzę, że będą potrafili wykorzystać swoje możliwości i potencjał, że ciekawość świata zaprowadzi ich w takie miejsca na świecie, gdzie będą szczęśliwi, a moim marzeniem, byłoby, gdyby zechcieli mi o swoich osiągnięciach, i drodze po sukces, opowiedzieć.

Życzę Pani spełnienia wszystkich marzeń.
- Dziękuję.

W Dniu Nauczyciela, pedagogom wykonującym swoją pracę oraz tym, którzy odeszli na zasłużoną emeryturę, składamy serdeczne życzenia.

Z Anna Dobraczyńską, nauczycielem informatyki i grafiki komputerowej w I LO im. ONZ w Biłgoraju, rozmawiała Anna Komada.

BIL

Archeolog przypomina unikalne miejsce

Okolice Szkoły Podstawowej w Korytkowie Dużym kryją ślady historii sięgające aż XIII wieku

Archeolog Daniel Tereszczuk opowiada o wyjątkowych znaleziskach z niewielkiej wioski w gminie Biłgoraj

Korytków Duży w gminie Biłgoraj. Tuż obok miejscowej szkoły, nad rzeką Białą Ładą, kryją się ślady historii sięgające aż XIII wieku! Prawdziwą sensacją jest toporek wojownika z XI/XII wieku, który uległ uszkodzeniu podczas bitwy. Podobny artefakt odkryto dotąd tylko na Białorusi. O szczegółach przypomniał archeolog, który spotkał się uczniami.

Do Szkoły Podstawowej w Korytkowie Dużym przyjechał archeolog Daniel Tereszczuk, który podzielił się fascynującymi odkryciami dotyczącymi okolicy. Jak się okazuje, tuż obok naszej szkoły, nad rzeką Białą Ładą, kryją się ślady historii sięgające aż XIII wieku!

Okazuje się, że był tu strategiczny bród przez rzekę, który odgrywał kluczową rolę w czasach, gdy nie istniały jeszcze mosty. To właśnie w tym miejscu przeprawiały się wojska i rozgrywały się istotne bitwy. To tutaj znaleziono m.in. grot włóczni z XI wieku. Prawdziwą sensacją jest toporek wojownika z XI/XII wieku, który uległ uszkodzeniu podczas bitwy. Podobny artefakt odkryto dotąd tylko na Białorusi. Znaleziono też nóż bojowy, który również w wyniku ataku pękł. Są też źródła pisane, które potwierdzają te wydarzenia. Jest księga z XIII wieku, spisana na dworze króla Daniela Romanowicza, który najeżdżał Polaków. W księdze tej jest wzmianka o tym, że w 1243 roku książę Wasylko wojował po terenie, gdzie płynęła Łada i wrócił z licznymi łupami. To był kluczowy teren pogranicza, gdzie stykały się dwie państwowości.

- Po prelekcji wszyscy poszliśmy zobaczyć miejsca, gdzie odbywały się wspomniane walki oraz miejsce pierwszej korytkowskiej osady, którą również potwierdzają archeologiczne znaleziska (fragmenty szkła, cegły i fundamentów oraz fragmenty glinianych naczyń z XVIII wieku). Dziękujemy panu Danielowi za tę niesamowitą lekcję historii i z niecierpliwością czekamy na kolejne odkrycia! - **wyjaśnia szkoła z Korytkowa Dużego.**

Tomasz Zalewa

eprasa.pl c23f36f77f

Chcieli wyburzyć ratusz w Biłgoraju!

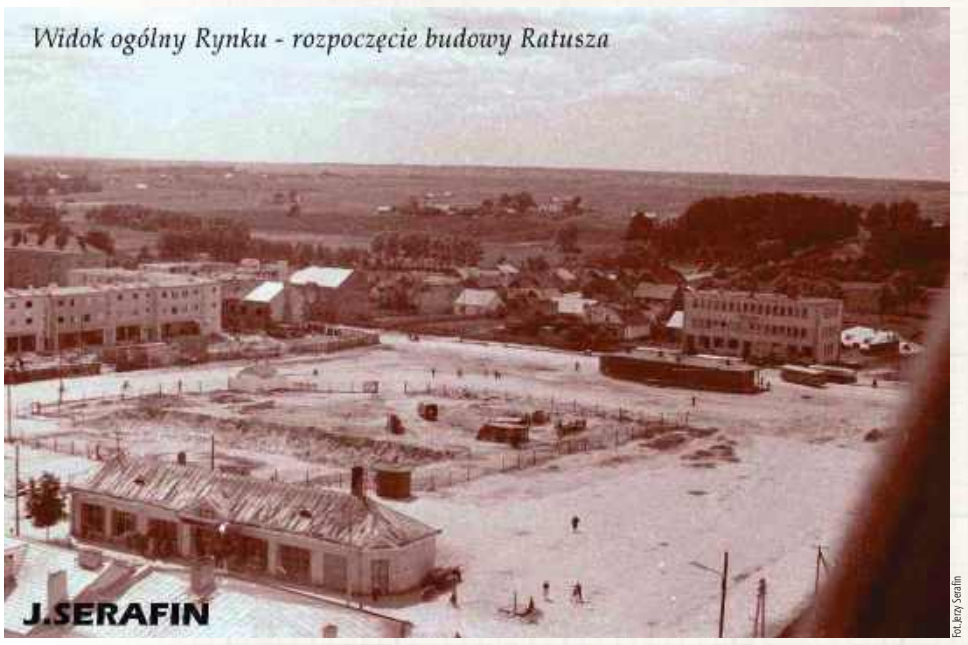

Fot. Jerzy Serafin

Widok na biłgorajski rynek. W latach 60. rozpoczynała się budowa ratusza

Fot. Bob Air Shoot

A tak prezentuje się dziś najważniejszy budynek w Biłgoraju

Wyobrażacie sobie Biłgoraj bez Urzędu Miasta na Placu Wolności? Pewnie niektórzy mieszkańcy wcale by nie płakali, ale nie o to chodzi.

Biłgorajski kronikarz i fotograf Jerzy Serafin pokazał nam zdjęcia, kiedy budynku rzeczywiście jeszcze nie było i ruszała jego budowa. Ale po latach, kiedy już powstał, pojawiły się głosy, żeby budynek... wyburzyć, bo to relikt minionej epoki.

Z biłgorajskim ratuszem wiąże się ciekawa historia, bo kiedy zimą 2019 roku rozpoczynała się rewitalizacja Placu Wolności, która pochłonęła prawie 20 milionów złotych, było naprawdę blisko, żeby jeden z symboli miasta, został... wyburzony.

– Muszę powiedzieć, że w momencie, kiedy rozpoczynaliśmy prace w centrum Biłgoraja, to było bardzo wiele głosów, żeby... wyburzyć ten budynek ratusza. Na konsultacjach społecznych z mieszkańcami, takie głosy nawet zdecydowanie przeważały, że to relikt minionej epoki i Biłgoraj powinien się tego pozbyć i postawić bardziej nowoczesny i współczesny ratusz – **mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, Regina Koszel-Cis, kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej UM Biłgoraj.**

Ostatecznie urzędnicy po długich dyskusjach zdecydowali, że budowany w latach 1963-1965, a oddany do użytku 8 stycznia 1966 roku budynek, zostaje na swoim miejscu.

Fot. Jerzy Serafin

W 1963 r. Antoni Herman dostał propozycję opracowania projektu biłgorajskiego ratusza. Budowa trwała w latach 1963-1965, a budynek został oddany do użytku 8 stycznia 1966 r.

Fot. Jerzy Serafin

Tuż przed rewitalizacją Placu Wolności pojawiły się głosy, żeby budynek biłgorajskiego ratusza wyburzyć

– Ja jako architekt, ale też inni ludzie z branży, byliśmy zdania i przekonywaliśmy burmistrza Biłgoraja, żeby jednak ten budynek zachować. Oczywiście nieco go poprawić i dostosować do obowiązujących rozwiązań i przepisów, ale jednak zostawić. Zmiany były konieczne, bo nie było windy, nie było udogodnień dla osób niepełnosprawnych, a to dzisiaj standard w takich budynkach użyteczności publicznej. Myślę, że finansowo wyszłoby nas nawet korzystniej, gdybyśmy zburzyli tamten budynek i postawili nowy, ale uznaliśmy, że to jest jednak część historii Biłgoraja i ratusz zaprojektowany przez pana Hermana, powinien pozostać na swoim miejscu. Pan Herman jest osobą zasłużoną dla architektury i walory architektoniczne biłgorajskiego ratusza są niezaprzeczalne – **tłumaczy Regina Koszel-Cis.**

Tomasz Zalewa

Harcerze z Biłgoraja mają się dobrze

Fot. 13 DSH "Pochodni" w Biłgoraju

Zbiórka naborowa harcerzy z Biłgoraja

Harcerze w Biłgoraju cały czas są i wygląda, że mają się dobrze. Dowód? Odzew i frekwencja na zbiórce naborowej 13 DSH „Pochodni" imienia podharcmistrza Tadeusza „Neya" Iwanowskiego. - Odwiedziło nas kilkanaścioro śmiałków, którzy zmierzyli się z węzłami, szyframi, puzzlami, pierwszą pomocą i grą w kiczki. Mamy nadzieję, że zostaną na dłużej - pokazują biłgorajscy harcerze i zapraszają chętnych na swoje zbiórki.

Tomasz Zalewa

Fot. 13 DSH "Pochodni" w Biłgoraju

Fot. 13 DSH "Pochodni" w Biłgoraju

Fot. 13 DSH "Pochodni" w Biłgoraju

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Zaginiona osada młynarzy, czyli Babije

„Po lewej stronie rzeki Tanew, w pobliżu jej dopływu Łady, istniała kiedyś osada Babije. Posiada krótką, ale niezwykle ciekawą historię: - Nie ma wątpliwości, że ta wioska była świadkiem kaprysów matki natury w postaci jeszcze bardziej rozkapryszonej, niebezpiecznej i największej rzeki na Roztoczu – Tanwi" – pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Ze względu na ograniczony wymiar czasowy mojej pracy doktorskiej, to jest 1772-1815, niniejszy artykuł ograniczam do tamtego okresu. Mam taką nadzieję, że w niedalekiej przyszłości ujawnię więcej faktów odnośnie istnienia tej niezwykle ciekawej wioski.

Babije była osadą młynarzy, powstałą prawdopodobnie pod koniec XVI w. Po włączeniu do Ordynacji Zamojskiej, należała do klucza lipińskiego. Wówczas w skład klucza wchodziły: Lipiny, Borowiec, Brzozowiec, Jedlinki, Muchy, Babije. W tych Babijach znajdował się młyn, który należał do tzw. młynów lipińskich (obejmował m.in. młyn w Brzozowcu, Muchach, Borowinach i Lipinach).

Jeszcze na początku XVIII wieku, młyn miał trzy kamienie. Przed 1765 rokiem zredukowano go do dwóch kamieni. W młynie mieszkali i działali młynarze: Łukasz (org. Łuka) i Piotr Babieje. W ramach siekiernego i wieprzowego płacili oni corocznie 120 złotych polskich.

Wieprzowe – jest to ciekawa powinność, która polegała na tym, że młynarz miał wziąć z folwarku dwie lub trzy świnie na zimę i karmić. Jedzenie dla wieprzów zawdzięczano wyrobom mącznym, do których młynarz miał nieograniczone menu (mąka, otręby). Z folusza natomiast opłacali 10 złotych polskich, za czynsz z pola sznurowego – 80 złotych polskich. Jednak dzięki inwentarzom z 1739, 1745 i 1748 roku młynarze byli zwolnieni z siekiernego pod Zamościem (wyrąb lasów). Warto wiedzieć, że folusz był to budynek, gdzie znajdowała się maszyna (folusz) do obróbki sukna. Folusz był napędzany kołem wodnym.

Oprócz wyżej wspomnianych Babijów, osadę zamieszkiwała również nieznana z imienia wdowa Capicha, która z pola karczmarskiego płaciła 3 złote polskie.

Fot. Michał Kańkowski

Dawna droga z Gozdu do Babij

Inwentarz z 1782 roku wspomina karczmę u Babiejów. Była ona wykonana z drzewa łupanego, z izbą komorną, stajenką, chlewem i piwniczką. Natomiast młyn był zbudowany z drzewa rżniętego, w węgły wybudowany.

Obok młyna istniał folusz, który należał do młynarzy. Według inwentarza, budynek ten wymagał remontu. Dokument z tego samego roku wymienia młynarzy: Michał Babiey, Misko Capik, Iwan Babiey, Dmitro Babiey. W Babijach mieszkali także budziarze (zajmowali się oni wyrobem smoły i mazi). Byli to: Paweł Capik, Stasicha wdowa, Jurko Babiey, Iwko Babiey, Stefan Babiey, Jurko Babiey Luszczyn, Iwan Cybuchow Babiey, Dmitro Babiey Piotrow.

Młynarze z Babijów posiadali pola pod Brzozowcem, w Suszce, na Kosarzyskach, za Ładą i na Łowisku na potrójnych sznurach siedemdziesiąt, z których wytrąciwszy do młyna sznur dwadzieścia cztery, na zarośla pod Brzozowcem „choiną" i olszyną sznur dwanaście, natomiast jeden sznur był piaszczysty. Z tego względu to pole nie nadawało się pod uprawę.

W pierwszej połowie XIX wieku, młyn w Babijach popadał w coraz gorszy stan. Dzierżawca pobliskiego folwarku Brzozowiec, Leon Malhomme, ubiegał się o pieniądze na remont generalny młyna i śluzy. Ordynacja sprzeciwiała się tym planom, stwierdzając, że jest to nieopłacalne. Dzierżawca argumentował, że młyn w Kuszach był używany w celach przemysłowych, natomiast w Babijach mógłby się posłużyć okolicznej ludności. Kiedy Malhomme przeniósł się do Soli, plany remontu upadły i młyn został wkrótce zlikwidowany po 1856 roku. Pod koniec XIX wieku, ludzie przenieśli się na drugą stronę Tanwi. Przysiółek zwał się Baby. Ostatecznie osada wymarła, a jeszcze w 1938 roku istniała tam stodoła.

Michał Kańkowski
Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne

Przemysł folwarczny na przykładzie klucza gorajskiego

Goraj utrzymywał się nie tylko z rolnictwa, lecz także z rzemiosła. Cechy rzemieślnicze opłacały czynsze lub oddawały powinności w formie daniny. Inwentarz z 1615 roku zawiera zbyt mało danych na ten temat. Jednak źródło z 1726 roku wymienia już wszystkie istniejące tu cechy, wraz z powinnościami.

W 1615 roku rzeźnicy płacili 10 złp. W 1726 roku ów cech musiał oddawać dwa kamienie łoju, ćwierć mięsa wołowego, a dla myśliwych „pańskich" – sto kop nóg. W 1795 roku był tu już tylko jeden rzeźnik, stąd też kahał oddawał corocznie dwa kamienie łoju.

W 1615 roku, czterech kołodziejów płaciło tutaj w sumie 20 złp. W 1726 roku nie wzmiankowano już jednak tego cechu. Według wcześniejszego dokumentu, tzn. jeszcze z 1615 roku, w Soli istniał cech tkacki, wymieniał on bowiem aż kilkunastu tamtejszych tkaczy. W Goraju tenże cech miał obowiązek w 1726 roku wyprząść półsetek płótna dworskiego, za darmo.

Jeśli tkacz wyrabiał większą ilość produktu, to dwór powinien był mu płacić 3,6 złp od półsetka lnianego, 2 złp od konopnego i 1,6 złp od zgrzebnego. W 1795 roku cech ten miał oddawać jeden półsetek zgrzebny bez zapłaty, był za to wolny od czynszu.

Cech szewski w 1726 roku musiał wyrabiać 24 pary butów dla garnizonu w Żdanowie, był także wolny od czynszu. W 1795 roku oddawał 12 par butów, za zapłatą w kwocie 24 złp. Bednarze w 1726 roku mieli wyrabiać z „pańskiego" drzewa, na zamówienie od dworu – otrzymywali zaś za beczkę kapustnicy 24 gr, za sypaczki 12 gr, cebra 8 gr, a za konwie 3 gr. Za czynsz płacili natomiast 8 złp. W 1795 roku płacili za niego już tylko 6 złp.

Garncarze w 1726 roku opłacali czynsz kwotę 4 złp, ponadto oddawali do dworu garnki mleczne po 3 gr za sztukę. W 1795 roku nie było już tego cechu, więc „Żydzi handlem garnków bawiący się" płacili za wyznaczony czynsz 6 złp.

Kowalów w 1726 roku było dwóch w mieście. Oni również uiszczali 6 złp za czynsz. W 1795 roku wymienionego cechu także nie było. Cech kuśnierski natomiast nie płacił w 1726 roku za czynsz, lecz oddawał 3 kożuchy dla służby dworskiej. W 1795 roku przedstawiciel wspomnianego cechu oddawał już po jednym kożuchu.

Cechy sukienniczy i pończośniczy w 1726 roku płaciły 60 złp za czynsz, lecz w 1795 roku ubyło tych rzemieślników. Z tego powodu obniżono im opłatę do 30 złp. Oprócz wyżej wymienionych zawodów, reprezentowanych w tutejszych cechach, występowali tu także inni wytwórcy – m.in. gontarze. Według inwentarza z 1615 roku jeden z nich płacił rocznie 4 złp, natomiast 8 popielarzy płaciło 25 złp.

Zgodnie z dokumentem z 1615 roku, arenda młyńska wraz z gorzelnią dawała rocznie 100 złp czynszu. Dodatkowo w obrębie Goraja istniały trzy stawy rybne (przy dworze, pod miastem oraz na rzece Biała Łada), za użytkowanie których płacono ordynacji jeszcze 137 złp 15 gr. W 1795 roku wzmiankowano młyn przy Białej Ładzie, o dwóch kamieniach. W Bononii był natomiast „młyn na rzece Łada zwany, ze źródeł płynący o dwóch kamieniach". W okolicach tejże wsi występowały faktycznie liczne mokradła i źródełka, zasilające tę rzekę.

W Dąbrowicy w 1615 roku były dwie nowo wybudowane karczmy oraz dwa młyny i stawek. W Soli także istniała jakaś karczma, skoro nieznany z imienia Żyd musiał odrabiać za ½ roli, noszącą adnotację: „Żydowski do karczmy". Dokument z 1639 roku wzmiankuje, iż w Soli istniały również dwa młyny, gdzie jeden z nich znajdował się na rzece Łada i posiadał dwa koła, a mielnikiem (tj. młynarzem) był tam Wasil Antonik.

Młyn ten posiadał pewne przywileje, które zostały zatwierdzone przez Tomasza Zamoyskiego, drugiego pana na Zamościu. Dokument ów ordynat podpisał w Krzeszowie 31 stycznia 1620 roku. Według tegoż źródła, młynarze musieli corocznie karmić dwa wieprze w ramach pańszczyzny, natomiast ich pola znajdowały się między „Popową z jednej strony, a Kuryszową w drugą stronę rolą leżącą". Dodatkowo inwentarz podaje, iż na podstawie przywileju z 1620 roku, wymieniony młyn został przez niego „z gruntu zbudowany y postawiony".

„Tymże przywilejem ma [on] zapisaną sumę grzywien pięćdziesiąt na owym młynie, a po tym toć prawo nowem przywilejem Imść potwierdzić mu raczyła, dając mu ten młyn z potomkami jego czasy wiecznemi". Drugi młyn, też o dwóch kołach, istniał przy Rudzie. Do niego był przybudowany folusz, ale wymagał naprawy. W młynie tym pracowało dwóch braci – nieznani z nazwiska Krzysztof i Marcin. Istniał przy nim stawek. Jeśli chodzi o karczmy, w 1639 roku istniały w Soli łącznie 3 karczmy, natomiast w Dąbrowicy – dwie.

W Kocudzy w 1615 roku funkcjonował młynek o jednym kole, który był położony przy stawie. W Dzwoli istniał stawek na stokach w 1639 roku. Przy nim stał młyn o dwóch kołach. Karczma była również w Kocudzy. Łada w tym samym roku posiadała natomiast młynek wójtowski, o jednym kole, wraz ze stawkiem. Był on w złym stanie, gdyż zostały uszkodzony w wyniku powodzi. W tej wsi znajdowała się także karczma z browarem.

W 1726 roku w Zagrodach istniał młyn o jednym kamieniu, podobnie w samym Goraju. Jednak ten miejski obiekt został opuszczony wskutek namułu rzeki Łady. Dokument z tegoż roku wzmiankuje, iż w Korytkowie znajdował się młyn Wieczorkowski, o dwóch kamieniach oraz folusz. Młynarze pracujący tam musieli corocznie karmić dwa wieprze w ramach pańszczyzny.

Został on wymieniony również w 1795 roku, gdy młynarz Szymek Marczak musiał płacić za wieprzowe 30 złp i za siekierne 20 złp. Karczma w Korytkowie wzmiankowana w 1795 roku, była położona przy Gościńcu Biłgorajskim. Wybudowano ją z drzewa, więc dach gontowy miała już w złym stanie. W tejże karczmie znajdowała się izba szynkowa i piec kaflowy, natomiast obok stała stajnia. W jej skład wchodziła jeszcze winnica (dawna nazwa browaru), wraz ze słodownią. We wsi istniała ponadto karczemka oraz hamernia.

Michał Kańkowski

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Uciekając przed policją, wskoczył do stawu. Był poszukiwany

Policjanci ze Zwierzyńca w czwartek (19 września) patrolując ulice miasta, zauważyli mężczyznę, który był poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości.

– Na ich widok poszukiwany rzucił się do ucieczki, biegnąc w kierunku stawu kościelnego. Policjanci ruszyli w pościg. Uciekinier był tak zdeterminowany, że w pewnym momencie wskoczył do stawu i przepłynął na znajdującą się na środku stawu wyspę – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Fot. KMP Zamość

Policjanci i strażacy wyciągnęli go z wody do łodzi i przetransportowaniu na brzeg

– Mundurowi, nie tracąc go z zasięgu wzroku, o sytuacji powiadomili dyżurnego zamojskiej komendy, który natychmiast zorganizował dla policjantów wsparcie ze strony jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Szczebrzeszynie. Na miejscu po chwili pojawili się strażacy z łodzią. Wspólnie z policjantami podpłynęli do wyspy. Mężczyzna, widząc to, ponownie wskoczył do wody i próbował dopłynąć do kolejnej wyspy, przy której został zatrzymany.

Policjanci i strażacy wyciągnęli go z wody do łodzi i przetransportowaniu na brzeg.

Poszukiwany to 31-letni mieszkaniec gminy Zwierzyniec. Wobec mężczyzny zamojski sąd wydał dwa listy gończe oraz nakaz doprowadzenia do zakładu karnego. Był również poszukiwany przez prokuraturę w celu ustalenia miejsca pobytu.

31-latek do odbycia ma kary w łącznym wymiarze prawie dziewięć miesięcy pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo z kategorii przeciwko rodzinie oraz za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Poszukiwany wkrótce trafi do zakładu karnego.

Joanna Niećko

Wystawiła na sprzedaż kurtkę. Trafiła na oszusta

39-latka z gminy Rachanie na jednym z portali sprzedażowych wystawiła kurtkę.

– Chwilę po tym, jak zamieściła ogłoszenie, otrzymała na portalu wiadomość od osoby zainteresowanej jej kupnem, która poinformowała ją, że dokonała już opłaty za towar i potwierdzenie przyjdzie na jej adres e-mail. Kobieta zalogowała się na swoją skrzynkę mailową i tam otrzymała wiadomość, że kupujący zapłacił za towar i koszt dostawy, co musiała potwierdzić. Pokrzywdzona została przekierowana na stronę banku i zalogowała się do bankowości internetowej – opisuje sierżant sztabowy Aneta Brzykcy z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

W tym czasie zadzwoniła do niej kobieta. Podała się za konsultantkę portalu sprzedażowego, informując, że podczas pierwszych zakupów musi uwierzytelnić transakcję. Kierowała 39-latkę, co powinna klikać w bankowości internetowej i następnie zatwierdziła płatność za pomocą kodu pin.

W efekcie 39-latka straciła blisko 5 tys. złotych.

Joanna Niećko

Jeden po pijanemu uderzył drzewo. Drugi zasnął za kierownicą

W środę w miejscowości Skomorochy Małe w gminie Grabowiec pijany mężczyzna, kierując audi, uderzył w drzewo.

– Mundurowi na miejscu zauważyli stojący na jezdni uszkodzony samochód. Obok auta stał chwiejący się na nogach mężczyzna, który prawdopodobnie kierował audi. Był nim 37-letni mieszkaniec gminy Grabowiec – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Mężczyzna w organizmie miał ponad 2 promile. 37-latek ma dwa czynne sądowe zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi.

– Na miejscu byli też świadkowie. Na podstawie ich relacji policjanci wstępnie ustalili, że kierujący audi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Mężczyzna próbował samodzielnie wyjechać z rowu, jednak bezskutecznie. Pomógł mu mieszkaniec pobliskiej posesji, wykorzystując do tego ciągnik rolniczy – dodaje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

37-latek został doprowadzony do policyjnego aresztu. Wcześniej z jego udziałem wykonano badanie retrospektywne. Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny audi z uwagi na powstałe w nim uszkodzenia.

Tego samego dnia wpłynęło jeszcze jedno zgłoszenie o nietrzeźwym. Zgłaszający powiadomił, że kierowca toyoty nie trzyma równego toru jazdy, prawdopodobnie jest pijany. Wskazał też, że mężczyzna porusza się trasą od Zamościa w stronę Żdanowa.

– W trakcie dojazdu do miejsca zgłoszenia policjanci skontaktowali się ze zgłaszającym, który przekazał, że kierujący toyotą zatrzymał się na sklepowym parkingu w miejscowości Skokówka. Na miejscu mundurowi zauważyli opisywany samochód, w środku na miejscu kierowcy spał mężczyzna. Mundurowi obudzili kierowcę i przystąpili do czynności służbowych z jego udziałem. 42-letni mieszkaniec gminy Adamów został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik wskazał w jego organizmie prawie dwa promile. Kierujący toyotą został doprowadzony do policyjnego aresztu, a pojazd, którym się poruszał, procesowo zabezpieczony. Policjanci zatrzymali też prawo jazdy 42-latka – opisuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niećko

Odpowiedzą za włamanie. Właściciel domu niedawno zmarł

W piątek (13 września) policja dostała zgłoszenie, że na teren jednej z posesji w Tomaszowie Lubelskim wtargnęły dwie osoby.

– Ze zgłoszenia wynikało także, że na posesji tej nie ma właściciela, gdyż w ostatnim czasie zmarł. Na miejsce zostali skierowani policjanci z Wydziału Kryminalnego tomaszowskiej jednostki. Jak się okazało, włamywacze wybili szybę w drzwiach, dostając się do wnętrza budynku, z którego chcieli skraść elektronarzędzia – informuje sierżant sztabowy Aneta Brzykcy z KPP w Tomaszowie Lubelskim. – Tomaszowscy kryminalni zatrzymali na gorącym uczynku sprawców włamania, którymi okazali się 36-latek oraz 41-latek z Tomaszowa Lubelskiego.

Mężczyźni chcieli skraść elektronarzędzia

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty kradzieży z włamaniem, za co będą odpowiadać przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym mężczyznom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Chciała sprzedać welon. Straciła pieniądze

43-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego na portalu ogłoszeniowym umieściła ogłoszenie o sprzedaży welonu za 70 złotych.

– Po niedługim czasie otrzymała wiadomość, że przedmiot został kupiony. Po pewnym czasie otrzymała też SMS o treści „potwierdź sprzedaż", w wiadomości podany był również link. Kliknęła link i została przekierowana na stronę wyboru banku. Wybrała bank, w którym ma konto i pojawił się formularz do wypełnienia. Wpisała tam swoje dane personalne łącznie z numerem karty kredytowej oraz trzycyfrowy kod CV – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Kolejna wiadomość, którą dostała 43-latka, pochodziła z banku, w którym ma rachunek. Wiadomość zawierała informację o nowym urządzeniu, które zalogowało się na jej rachunek. Skontaktował się z nią pracownik banku i oznajmił, że z rachunku 43-latki został wykonany przelew za pomocą karty na kwotę blisko 8000 złotych.

– Konsultantowi wyjaśniła, że to nie ona dokonała transakcji, złożyła reklamację oraz zablokowała dostęp do swojego rachunku. Sprawę wczoraj zgłosiła zamojskim policjantom – podsumowuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niećko

Wojenny niewybuch znaleziony na polu

We wtorek (17 września) dyżurny komendy Policji w Zamościu został powiadomiony o znalezieniu podczas prac polowych przedmiotu przypominającego niewybuch w miejscowości Śniatycze w gminie Komarów – Osada.

– Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci z Łabuń, którzy potwierdzili zgłoszenie. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce znalezienia niewybuchu do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, uniemożliwiając osobom postronnym dostęp do znaleziska – informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu. – Saperzy rozpoznali niewybuch jako pocisk artyleryjski, kaliber 105 mm z czasów II Wojny Światowej i bezpiecznie go usunęli.

Fot. KMP Zamość

Saperzy rozpoznali niewybuch jako pocisk artyleryjski

Patrol rozminowania sprawdził również pobliski teren, nie ujawniając kolejnych niebezpiecznych przedmiotów.

Joanna Niećko

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak
NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

BIL

Legenda punk rocka zagra w Biłgoraju

Punk-rockowy zespół KSU powstał w 1977 roku w Ustrzykach Dolnych. Przez ponad 40 lat działalności wydał 11 płyt i ma wielu oddanych fanów, którzy chodzą na koncerty

Prawdziwa legenda polskiego punkt rocka zagra koncert w Biłgoraju. To już pewne i oficjalnie potwierdzone. Zespół KSU wystąpi 12 października w Biłgorajskim Centrum Kultury. Bilety już są w sprzedaży.

KSU zagra w Biłgoraju 12 października (sobota)

To będzie nie lada gratka dla fanów zespołu KSU i punkowego grania. A takie koncerty to jednak rzadkość w powiecie biłgorajskim. Tym razem spotkanie z legendarnym wokalistą Eugeniuszem „Siczką" Olejarczykiem, a do tego biłgorajska premiera filmu o zespole i spotkanie z jego reżyserem Wiesławem Paluchem. Czyli biłgorajaninem i twórcą osławionego „Motóra". „Idź pod prąd" – to film o legendarnej i najbardziej prześladowanej grupie muzycznej przez SB w tamtym czasie, który swoją biłgorajską premierę będzie miał 12 października.

Akcja filmu rozpoczyna się w drugiej połowie lat 70. w Ustrzykach Dolnych, gdzie kilku niezdyscyplinowanych uczniów ustrzyckiej szkoły postanawia zostać punkami, założyć zespół i grać rocka. Wkrótce szkolna młodzież przekłuwa sobie agrafkami policzki, nosi żyletki, łańcuchy, stawia irokezy i maluje włosy na zielono, a ówczesne władze robią wszystko, aby rozbić zespół.

Po premierze filmu odbędzie się spotkanie z Eugeniuszem „Siczką" Olejarczykiem (Ignacy Liss), założycielem grupy, kompozytorem, wokalistą i jedynym członkiem pierwotnego składu KSU, grającym w zespole do dziś.

Po filmie będzie można także porozmawiać z jego reżyserem Wiesławem Paluchem (reżyserem „Motóra"), dla którego „Idź pod prąd" to nie tylko opowieść liderze KSU, ale o „... spełnieniu marzeń, o cenie, jaką trzeba za to zapłacić, o tym, że warto jest walczyć wbrew całemu światu. A nade wszystko o triumfie ducha".

Na zakończenie wydarzenia koncert KSU, dzięki któremu będziecie mieć możliwość zgłębienia historii punk rocka w Polsce i przeżycia na nowo ducha buntu i wolności. Bilety w cenie 120 zł są już dostępne w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A
DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie
- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet
Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00
Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30
Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15
www.diagnostyka.pl

eprasa.pl c23f36f77f

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Wieża problemów w gminie Goraj. Raczej wyburzą

Fot.nadesłane

Wejście na wieżę widokową zostało po prostu zabite deskami

Zaskoczonych turystów, którzy dotarli jednak na miejsce, wita komunikat, że nie mogą tu wejść

Fot.nadesłane

Gołym okiem widać, że wieża widokowa wymaga pilnego remontu

Wieża widokowa na malowniczej Ziemi Biłgorajskiej, to jakby nie patrzeć jednak atrakcja. Ta w Hoszni Ordynackiej (gm. Goraj) została zabita dechami i zamknięta.

Kartka z zakazem wstępu i do widzenia. - Nigdy nie widziałem prac konserwatorskich przy tym obiekcie, dlatego pewnie tak to się zakończyło, a mianowicie zamknięciem tego wspaniałego obiektu - pokazuje Kamil. Urzędnicy tłumaczą, że są bezradni, a wieża prawdopodobnie zostanie wyburzona.

„Jestem osobą, która zakochała się w pięknym Roztoczu a przede wszystkim w tzw. Małych Bieszczadach znajdujących się w gm. Goraj. Miejscowości Jędrzejówka, Hosznia, Kondraty czy Albinów to miejsca z pięknymi widokami na rozległe łąki, lasy, malownicze pola uprawne oraz z bardzo miłymi mieszkańcami. To piękne miejsca znakomicie nadające się do wędrówek o umiarkowanym stopniu trudności z licznymi wąwozami oraz szalkami leśnymi. Moja rodzina i wielu przyjaciół uwielbia spędzać swój wolny czas właśnie tam. Lecz ostatnio zaniepokoiła nas wiadomość o zamknięciu wspaniałej wieży widokowej w miejscowości Hosznia Ordynacka, z której widok naprawdę zapiera dech w piersiach. Zabita dechami wieża jest zamknięta bez podania przyczyny, widać tylko informacje o zakazie wstępu. Domyślam się, że spowodowane to jest złym stanem technicznym wieży, z moich wieloletnich obserwacji osoby, która często korzysta z uroków tego miejsca, nigdy nie widziałem prac konserwatorskich przy tym obiekcie, dlatego pewnie tak to się zakończyło, a mianowicie zamknięciem tego wspaniałego obiektu. Dziw bierze tylko, że nikt się tym nie opiekuje i nie dba o utrzymanie takich obiektów. Po rozmowach z lokalnymi mieszkańcami dowiedziałem się, że administratorem tego obiektu jest lokalny samorząd. W mojej ocenie to wstyd nie dbać o takie perełki. Załączam kilka zdjęć. Pozdrawiam wszystkich kochających piękne Roztocze" - **napisał do nas Kamil.**

Co dalej z wieżą? Gmina Goraj nie owija w bawełnę, że problem jest spory.

- Ta wieża w Hoszni Ordynackiej tak została zbudowana i odebrana przez naszych poprzedników. Zresztą widać na zdjęciach jak wygląda ta konstrukcja, z jakich materiałów została wykonana. Dyskutowaliśmy na ten temat z radnymi i jesteśmy zgodni. Niestety ma szans, żeby remontować ten obiekt, bo on nadaje się już tylko do rozbiórki. Szkoda, bo to rzeczywiście wyjątkowe miejsce i ładny punkt widokowy. Najprawdopodobniej, jeśli uda nam się wygospodarować środki, to w tym miejscu powstanie nowa wieża widokowa - wyjaśnia burmistrz Antoni Łukasik.

Tomasz Zalewa

Pięć milionów pod kołami

Prawie pięć milionów złotych kosztował remont drogi powiatowej Tarnawa Mała - Turobin - Sułów - Szczebrzeszyn. Przy czym blisko 3,5 mln złotych to dofinansowanie Długość to 2,3 km.

Po odbiorze technicznym droga została właśnie oficjalnie oddana do użytku kierowcom. Droga od miesiąca 2022 roku została przekwalifikowana z wojewódzkiej na drogę powiatową. Dokumentacja przebudowy drogi została przekazana powiatowi przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Inwestycja zaczęła się w 2021 roku, a cały projekt przebudowywanej drogi powiatowej obejmuje blisko 6,5 km. - Odcinek ujęty do wniosku, który został złożony do dofinansowania to początkowy odcinek tej drogi i stanowi II etap. Był to odcinek o najgorszym stanie technicznym - wyjaśnia etatowy członek Zarządu Powiatu w Biłgoraju Bartłomiej Świtała.

Cała droga ma długość około 30 km kilometrów. Z dwóch stron łączy się z drogami wyższej kategorii droga wojewódzką nr 835 w Tarnawie Małej i drogą krajową nr 74 w Szczebrzeszynie:

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Blisko pięć tysięcy pojazdów na dobę przejeżdża po oddanej właśnie do użytku drodze

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Jak to zwykle przy takiej okazji bywa, na otwarciu drogi zaroiło się od wszelkiej maści urzędników

- Droga łączy ze sobą dwa powiaty powiat biłgorajski z powiatem zamojskim i przecina 12 miejscowości wiejskich naszego oraz sąsiedniego powiatu. Co zasługuje na podkreślenie jest powadzi również do rekreacyjnych terenów Roztocza, na które przyjeżdżają turyści z całej Polski - tłumaczą urzędnicy biłgorajskiego starostwa.

Droga powiatowa stanowi także alternatywny przejazd w przypadku zablokowania drogi wojewódzkiej 835 lub drogi krajowej 74. Może na nią zostać również przeniesiony ruch w przypadku sytuacji awaryjnych na drodze powiatowej Guzówka - Elizówka.

Jak informuje Zarząd Dróg Powiatowych w Biłgoraju, natężenie ruchu to 4 500-5 000 pojazdów na dobę. Struktura ruchu pokazuje bardzo duży udział samochodów tranzytowych - ciężarowych, czyli ponad 510 takich pojazdów na dobę.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Fenomen w skali światowej. Gmina Łukowa zaprasza

To był fenomen w skali światowej. Polskie Państwo Podziemne było jedynym na świecie, które po stracie swego terytorium i znalezieniu się pod okupacją przybrało postać zorganizowanego państwa podziemnego ze wszystkimi atrybutami władzy. Miało swój rząd, parlament, wojsko, sądy, administrację i szkolnictwo. To właśnie w powiecie biłgorajskim, a dokładnie w Osuchach będą uroczystości 85. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego. Zostały zaplanowane na 27 września (piątek) przy Domu Pamięci.

Fot.GOK w Łukowej

W najbliższy piątek w Osuchach upamiętnią 85. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego

Po zagarnięciu Polski przez dwóch okupantów zbudowano Polskie Państwo Podziemne, uznające zwierzchnictwo rządu polskiego na uchodźstwie. Tworzono je na zasadzie legalizmu prawnego, opartego na Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. i w oparciu o ustawy obowiązujące w Polsce międzywojennej. Polskie Państwo Podziemne wraz z władzami Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji stanowiło prawną i polityczną konstytucję II Rzeczypospolitej Polskiej. Władztwo Polskiego Państwa Podziemnego obejmowało terytorium międzywojennego państwa polskiego, okupowanego przez III Rzeszę Niemiecką i ZSRR. Państwo polskie istniało prawnie, gdyż nie utraciło statusu podmiotu międzynarodowego.

Delegatem Powiatowym Rządu RP w Biłgoraju był Bronisław Mazurek ps. „Borowy", Przemysław, zasłużony działacz ruchu ludowego. Funkcję zastępcy delegata powiatowego i komendanta Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa pełnił Antoni Bryła ps. „Tom", czołowy działacz ludowej konspiracji na terenie powiatu biłgorajskiego.

Julian Czaporowski ps. „Wrona" objął funkcję kierownika referatu wojskowego i organizatora policji państwowej w powiecie biłgorajskim. Przewidywany był na stanowisko komendanta Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Biłgoraju. Ignacy Plata ps. „Baryka" został kierownikiem referatu samorządowego, zaś Stefan Bednarski objął kierownictwo referatu oświaty.

Trwały intensywne przygotowania do oficjalnego objęcia władzy przez delegata rządu RP w Biłgoraju, co nastąpiło 29 lipca 1944 r. Na termin wykonania tej decyzji niewątpliwie wpływała niepewna, labilna sytuacja polityczna, wytworzona po wkroczeniu wojsk radzieckich i bezprawnych poczynaniach sowieckiej policji politycznej.

W organizacyjne krótkotrwałe przygotowanie, poprzedzające przejście władzy, zaangażowani byli mieszkańcy Biłgoraja członkowie Delegatury: Stefan Bednarski, Leon Jasielski i Gustaw Różycki oraz głęboko zakonspirowani członkowie AK Adam Laszko ps. „Lech" i Jan Kochmański ps. „Kruk", zaufani, doświadczeni i szanowani obywatele miasta.

PROGRAM OBCHODÓW (27 WRZEŚNIA) PRZY DOMU PAMIĘCI W OSUCHACH:

9:00 – powitanie uczestników
9:30 – złożenie kwiatów na grobach Żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego w Osuchach
9:40 – prezentacja podstawowego wyposażenia i uzbrojenia żołnierskiego Garnizonu Zamość,
– konkursy edukacyjno-historyczne oraz przyrodnicze organizowane przez pracowników Nadleśnictwa Józefów i pracowników Oddziału IPN w Lublinie,
– start gry terenowej „Nad Sopotem" nową ścieżką przyrodniczo-historycznej powstałą dzięki Zespołowi Lubelskich Parków Krajobrazowych Oddział Zamość (czteroosobowe drużyny pod opieką osoby dorosłej, zaopatrzone w telefony z zainstalowanym czytnikiem kodów oraz dostępem do internetu)
12:30 – wspólne śpiewanie piosenek partyzanckich i patriotycznych
13:00 – spotkanie integracyjne w obozowisku partyzanckim z udziałem rekonstruktorów GRH Wir obok ziemianki (ognisko)

Tomasz Zalewa

Mieszkańcy Tarnogrodu bestialsko zamordowani

W najbliższą niedzielę Tarnogród uczci pamięć tych wydarzeń w Bramie Korchowskiej

W ostatnią niedzielę września (29 września) mieszkańcy Tarnogrodu spotkają się przy pomniku w Bramie Korchowskiej, by upamiętnić wydarzenia, które rozegrały się tu 28 września 1939 roku. Oddziały Armii Czerwonej rozbroiły żołnierzy 14. dywizji Piechoty Ośrodka Zapasowego „Armii Poznań", którzy zostali brutalnie zamordowani w Katyniu.

Na „liście katyńskiej" wśród tysiąca nazwisk znajdują się także nazwiska osób związanych bezpośrednio z Tarnogrodem, w tym major Kazimierz Kraczkiewicz, jeden z pionierów polskiego lotnictwa balonowego, a także podporucznik Edmund Seroka, porucznik Arkadiusz Koźmiński oraz starszy posterunkowy Feliks Radomski.

85. rocznica wydarzeń wrześniowych w Bramie Korchowskiej zostanie upamiętniona w niedzielę (29 września) o godzinie 10:30.

Tomasz Zalewa

Gminni aktorzy zapraszają na spektakl

Mieszkańcy Tarnogrodu nie muszą jeździć na spektakle teatralne do dużych miast. Oni grupę teatralną mają u siebie i to już od lat 60-tych...

To kilkunastu miejscowych aktorów, którzy regularnie robią próby i co jakiś czas zapraszają miłośników sztuki. Tym razem na „Kalosze" Aleksandra Fredry. Spektakl 29 września (niedziela) o godzinie 18:00 w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury.

W Tarnogrodzie już w latach sześćdziesiątych prężnie działał zespół teatralny za sprawą ówczesnego kierownika domu kultury Władysława Dubaja. W 1967 roku w ramach obchodów 440-lecia Tarnogrodu grupa wystawiła sztukę Aleksandra Fredry *Gwałtu, co się dzieje*. Amatorski zespół teatralny wpisany został w 1976 roku w poczet członków Towarzystwa Kultury Teatralnej, a wystawienie przezeń *Wesela tarnogrodzkiego* stało się wydarzeniem.

Zespół reaktywowano w roku 2000, przygotowując prapremierę sztuki *Moralność pani Dulskiej*. Teatr to kilkunastoosobowa grupa dorosłych, którzy poświęcają swój wolny czas na amatorską grę aktorską. Dotychczas wystawione sztuki to m.in.: *Wszystko zależy od dziadka* Iwony Pawłowicz, *Małżeństwo Loli* Henryka Zwierzchowskiego, *Posażna jedynaczka* Aleksandra Fredry, *Gość oczekiwany* Zofii Kossak-Szczuckiej, *Kowal, pieniądze i gwiazdy* Jerzego Szaniawskiego, *Kalosze* Aleksandra Fredry, *Grube ryby i Radcy pana radcy* Michała Bałuckiego.

Oprócz corocznych premier na tarnogrodzkiej scenie zespół prezentuje swoje spektakle na zaproszenie różnych środowisk. Występował m.in. w Przemyślu, Giedlarowej, Lubaczowie, Dynowie, Rymanowie-Zdroju, Biłgoraju i wielu innych miejscowościach. Reżyserką spektakli jest Helena Zając a scenografię przygotowuje Władysław Dubaj.

Tomasz Zalewa

BIL

Teatr Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury wystąpi w najbliższą niedzielę

eprasa.pl c23f36f77f

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Ekshumacja na cmentarzu w Tereszpolu-Zaorendziu

Przypomnijmy, 21 czerwca została przeprowadzona ekshumacja zwłok dwóch żołnierzy Wojska Polskiego, poległych 17 września 1939 r., z mogiły zbiorowej, znajdującej się na cmentarzu parafialnym w Tereszpolu-Zaorendzie.

Ekshumowane szczątki zostały złożone do zbiorowej mogiły wojennej żołnierzy, poległych 26 września 1939 r., znajdującej się na tym samym cmentarzu.

We wrześniu wykonane zostało nowe upamiętnienie na mogile zbiorowej, na którym zamieszczono ustalone nazwiska żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, poległych w walce z Niemcami, a także żołnierzy Wojska Polskiego, zamordowanych przez Niemców 17 września 1939 roku.

- Dzięki działaniom podjętym przez Instytut Pamięci Narodowej, udało się godnie upamiętnić żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny, a jednocześnie przywrócić społecznej świadomości ich nazwiska. Działania te zbiegły się z przypadającym w tym roku 100-leciem powołania Korpusu Ochrony Pogranicza, formacji, w której jednostkach służyli spoczywający w mogile zbiorowej - tłumaczą urzędnicy z Tereszpola.

Zaprosili mieszkańców, złożyli kwiaty i zapalili znicze na mogile wojennej, znajdującej się na tereszpolskiej nekropolii. O randze wydarzenia mówił dr hab. Jacek Romanek, naczelnik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie oraz Jacek Pawluk, wójt gminy Tereszpol.Wspólnej modlitwie przewodniczył oraz mogiłę poświęcił ks. Janusz Dudzicz, proboszcz parafii w Tereszpolu.

Fot.UG Tereszpol

Na mogile zbiorowej w Tereszpolu zostało wykonane nowe upamiętnienie

Fot.UG Tereszpol

Mieszkańcy, spora grupa uczniów, samorządowcy z Tereszpola i zaproszeni goście, upamiętnili żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej

Fot. IPN

Ekshumacja zwłok dwóch żołnierzy Wojska Polskiego została przeprowadzona na cmentarzu w Tereszpolu-Zaorendziu w czerwcu

W pierwszej mogile znajdowało się dwóch żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zostali najprawdopodobniej rozstrzelani.W drugiej mogile pochowanych było siedmiu najprawdopodobniej Niemców o czym świadczyły umieszczone na płycie nazwiska. Zostali oni ekshumowani, przewiezieni i pochowani na niemieckim cmentarzu w Polesiu koło Puław. W trzeciej mogile znajduje się czterech żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza którzy zginęli w potyczce, która prawdopodobnie miała miejsce w okolicach Urzędu Gminy. Prace ekshumacyjne na tej mogile nie były prowadzone.

Uczestnicy uroczystości zapalili też znicze i złożyli kwiaty na grobie indywidualnym Jana Włodkowskiego, żołnierza Wojska Polskiego, który poległ w Szozdach w walce z Niemcami 18 września 1939 roku. Przeprowadzone prace, zarówno ekshumacja jak i nowe upamiętnienie, zostały sfinansowane przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Tomasz Zalewa

Mieszkańcy Aleksandrowa uważajcie!

Najważniejszy budynek w gminie niemal z każdej strony jest osłonięty rusztowaniami. A pracuje normalnie przez cały czas

W Aleksandrowie, jednej z najdłuższych wsi w całej Polsce, pełną parą idą roboty budowlane i remontowe. Jest też ważny apel urzędników do mieszkańców. - W związku z prowadzonymi pracami na terenie naszej gminy, obejmującymi budowę dróg oraz remont budynku UG, prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas korzystania z infrastruktury - apeluje Urząd Gminy.

Roboty budowlane trwają przede wszystkim w Urzędzie Gminy, gdzie jest prowadzona termomodernizacja i tu chyba przewija się najwięcej ludzi.

Tomasz Zalewa

Fot.UG w Aleksandrowie

Strefa niebezpieczna i ostrzeżenia dla mieszkańców są w kilku miejscach w gminie Aleksandrów

Fot.UG w Aleksandrowie

Urząd Gminy w Aleksandrowie zamienił się w wielki plac budowy

Strażacy z Józefowa też pojechali pomagać

Mieszkańcy gminy Józefów nie zawiedli. Dosyć sprawnie udało się skompletować transport darów dla powodzian z Dolnego Śląska, który dotarł już na miejsce.

- To wspaniałe, jak potrafimy się zjednoczyć w trudnych momentach. Każda przekazana rzecz, każda najmniejsza pomoc, to ogromne wsparcie dla osób dotkniętych katastrofą - przekazują dumni strażacy OSP KSRG Józefów, którzy zorganizowali zbiórkę najbardziej potrzebnych rzeczy, sami pojechali ja zawieźć i pomóc w porządkowaniu zalanych terenów.

Tomasz Zalewa

Fot.OSP KSRG Józefów

Strażacy z Józefowa osobiście zawieźli na Dolny Śląsk najpotrzebniejsze dary

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Biszcza, Księżpol i Potok Górny ruszyły z pomocą dla powodzian

Do najbliższego czwartku (26 września) w Biszczy trwa zbiórka darów dla powodzian z południowo-zachodniej Polski. Na terenie gminy w kilku miejscach są specjalne punkty, gdzie można przynosić najpilniej potrzebne rzeczy. O pomoc apelują też organizatorzy zbiórki w Księżpolu i Potoku Górnym.

Fot.OSP KSRG Biszcza I

Dary do powodzian można przynosić m.in. do remizy OSP KSRG Biszcza I i do innych jednostek strażackich w całej gminie

Wójt Potoka Górnego Stanisław Dyjak apeluje do mieszkańców o życzliwość i zrozumienie

W Biszczy w akcję pomocową mocno zaangażowani są miejscowi strażacy. Punkty zbiórek czekają każdego dnia od godziny 18 do 20 w remizach: OSP Biszcza I, OSP Biszcza II, OSP Bukowina, OSP Wólka Biska i OSP Gózd Lipiński. W dzień można dostarczać dary do Samorządowego Zespołu Szkolnego w Biszczy, Szkoły Podstawowej w Bukowinie i Szkoły Podstawowej w Goździe Lipińskim. Te punkty działają od 8 do 15. W godzinach otwarcia czekają też sklepy z terenu gminy Biszcza. A czego potrzeba najbardziej?

Pilnie potrzebne są: środki medyczne (bandaże, opatrunki, płyny antyseptyczne), żywność (gotowa do spożycia w słoikach lub puszkach z długim terminem ważności, mleko modyfikowane dla niemowląt, pampersy, gotowe obiadki dla dzieci w słoiczkach, kawa, herbata, cukier, batony energetyczne), środki higieniczne (papier toaletowy, proszki do prania, mydło, szampony, żele pod prysznic, szczoteczki i pasty do zębów, chusteczki nawilżane, kosmetyki dla niemowląt, płyny do dezynfekcji, płyny do mycia naczyń, ręczniki papierowe), oraz sprzęt potrzebny w zniszczonych i zalanych domach, czyli kuchenki turystyczne, turystyczne butle gazowe, koce, śpiwory, pościel, latarki, baterie, powerbanki, naczynia jednorazowe i karma dla zwierząt. Inicjatorzy akcji nie prowadzą zbiórki odzieży.

To w gminie Biszcza, a odzew jest także w pobliskim Potoku Górnym. Tu zbiórki darów co prawda nie ma, ale do mieszkańców apeluje wójt gminy:

- Urząd Gminy Potok Górny organizuje dobrowolną zbiórkę środków pieniężnych na rzecz mieszkańców gminy Kłodzko, poszkodowanych w tegorocznej powodzi. Nasza inicjatywa jest odpowiedzią na prośbę Rady Gminy Kłodzko, skierowaną do tutejszego urzędu. Zbiórka środków będzie się odbywać przy współpracy z sołtysami, którzy po zebraniu środków, przekażą je na wyodrębniony rachunek bankowy gminy Głodzki, wskazany w piśmie. Istnieje możliwość dokonywania wpłat indywidualnych - **informuje wójt Stanisław Dyjak.**

Liczą się nawet te najmniejsze sumy. Pieniądze można wpłacać na konto: 49 9523 0001 0000 2264 2000 0203 z dopiskiem „Darowizny na rzecz usuwania klęski żywiołowej powodzi. Pomoc powodzianom".

Mocno dotknięta przez powódź gmina Kłodzko, to jedna z największych gmin w Polsce, która liczy 35 miejscowości. Trzy z nich (Ołdrzychowice Kłodzkie, Żelazno oraz Krosnowice) wielka woda zniszczyła najbardziej. Sytuacja wielu rodzin, które straciły dobytek całego życia, jest dramatyczna. Zbiórka darów rzeczowych trwa także w Księżpolu. Gmina organizuje pomoc dla potrzebujących z miejscowości Nowy Świętów (gm. Głuchołazy). Najpilniej potrzebne rzeczy można przynosić we wtorek do godziny 17 do Gminnego Ośrodka Kultury w Księżpolu. Przyjmowane są m.in.: miotły, łopaty, worki budowlane, woda butelkowana, kalosze i gumowe rękawice.

Tomasz Zalewa

Gmina chce zająć czas młodym mieszkańcom

Fot.GOK w Księżpolu

GOK w Księżpolu zaprasza na zajęcia dzieci od siódmego roku życia

Gminny Ośrodek Kultury w Księżpolu zaprasza najmłodszych mieszkańców na zajęcia plastyczne. Przede wszystkim tych od siódmego roku życia. Zajęcia są bezpłatne, prowadzone w miejscowym GOK-u i organizowane we wtorki i czwartki. Odzew już jest, a na pierwszych chętnych nie trzeba było specjalnie długo czekać.

Tomasz Zalewa

BIL

W każdy wtorek i czwartek bezpłatne zajęcia plastyczne w GOK -u w Księżpolu

W Potoku Górnym wszystko gra?

W niewielkim Potoku Górnym to pewnie jedna z nielicznych propozycji dla młodych mieszkańców. Dlatego tym bardziej polecamy. Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do nauki i na zajęcia gry na instrumentach muzycznych. Gitara, akordeon, czy pianino czekają i na tych, którzy już coś potrafią i chcą się rozwinąć, jak i na kompletnych laików.

eprasa.pl c23f36f77f

Trzy punkty Łady i trzy gole Białka

Wiek to tylko liczba, zdaje się potwierdzać Wojciech Białek. 42-letni napastnik Łady 1945 Biłgoraj zdobył trzy gole w wyjazdowym meczu z Gryfem Gmina Zamość, w tym dwa z rzutów karnych. W dziewiątej kolejce IV ligi piłkarskiej biało-niebiescy wygrali 3:1 (2:1) i zajmują doskonałe trzecie miejsce w tabeli.

Fot. NGB

Wojciech Białek show na boisku w Zawadzie. Trzy bramki napastnika Łady, dały biało-niebieskim cenne wyjazdowe zwycięstwo

Początek meczu na boisku w Zawadzie był wyrównany i dopiero w 30 minucie najskuteczniejszy snajper Łady - Wojciech Białek otworzył wynik spotkania. Co z tego, jak sześć minut później było już 1:1. Na szczęście tuż przed przerwą „Biały" potwierdził, że drogę do bramki zna jak mało kto:- Wojciech Białek show? Przy drugiej strzelonej przez niego bramce zwłaszcza. Huknął ze znacznej odległości z rzutu wolnego i przyznam szczerze, że już dawno nie widziałem nigdzie tak pięknej bramki z wolnego. I to z lewej nogi! To była bramka z gatunku stadiony świata. Ja od początku nie miałem żadnych wątpliwości, kiedy sprowadziliśmy tego zawodnika i teraz to potwierdza - tłumaczy trener Marcin Zając. W drugiej połowie Białek dalej potwierdzał. W 60 minucie strzelił trzeciego gola w tym meczu, dając Ładzie pewne trzy punkty i zwycięstwo 3:1.

- To nie jest tak, że w Zawadzie mieliśmy spacerek i pewne trzy punkty. Kiedy Gryf wyrównał, gospodarze mogli złapać wiatr w żagle, bo zwykle tak jest, kiedy strzela się wyrównującą bramkę. Na szczęście w drugiej połowie nie pozwoliliśmy przeciwnikom praktycznie na nic i całą drugą połowę, kontrolowaliśmy sytuację. Zagraliśmy bardzo dojrzale, odpowiedzialnie i zasłużenie trzy punkty jadą do Biłgoraja - mówi szkoleniowiec Łady.

Gospodarze nie mają żadnych wątpliwości.

- Wygrała drużyna lepsza, która poza bardzo dobrą organizacją gry miała w swoim składzie duże indywidualności. Szkoda bramek strąconych po rzutach karnych, bo tak naprawdę obu tych karnych powinniśmy uniknąć - skomentował trener Gryfa, Rafał Koszel. W najbliższy weekend do Biłgoraja przyjeżdża Opolanin Opole Lubelskie. Na stadionie przy Targowej znów wystąpi Jurij Perin, który w sezonach 2017-2018 grał w barwach Łady, a przed tym sezonem prowadził rozmowy i był bliski powrotu do Biłgoraja. Nie wiadomo czy zagra Damian Chmura, który w meczu z Granitem Bychawa w jednym ze starć oberwał mocno w głowę. Przed spotkaniem z Gryfem nie czuł się najlepiej i nie wystąpił. Czy wróci do treningów przed meczem z Opolaninem, nie wiadomo:

Fot.Łada 1945 Biłgoraj

- Zagraliśmy bardzo dojrzale, odpowiedzialnie i zasłużenie trzy punkty jadą do Biłgoraja - mówi po meczu w Zawadzie trener Łady Marcin Zając

- Mam nadzieję, że nie będą potrzebne kolejne badania, ale, że to jest uraz głowy, więc dmuchamy na zimne. Opolanin? Koncentrujemy się na tym, aby dawać z siebie bardzo dużo, strzelać bramki i trzymać się tego, co sobie zaplanujemy przed meczem. Zespół z Opola ma tylko jeden remis, więc widać, grają o wszystko albo nic. Prezentują dość bezpośredni futbol, mają w składzie bramkostrzelnego Perina i będzie trzeba dobrze reagować na sytuacje boiskowe, żeby kontrolować mecz i walczyć o kolejne trzy punkty- zapowiada Marcin Zając.

Mecz Łada - Opolanin w niedzielę o godzinie 16:00 na stadionie przy ul.Targowej.

Gryf Gmina Zamość - Łada 1945 Biłgoraj 1:3 (1:2). Bramki dla Łady: Wojciech Białek (30`k, 43, 60 k`).

Tomasz Zalewa

Powiat biłgorajski rządzi w okręgówce

Drużyny z powiatu biłgorajskiego rządzą i dzielą w piłkarskiej klasie okręgowej. Po ośmiu kolejkach na czele: Grom Różaniec, Błękitni Obsza i Tanew Majdan Stary, pomimo, że w tej serii spotkań lider i wicelider wcale nie zdobyły kompletu punktów.

Fot.Tomasz Tomczewski (BKS Bodaczów)

Olender Sól dalej musi walczyć o pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. W Bodaczowie się nie udało

Grom Różaniec nie odstawia nogi. Po ośmiu kolejkach, pomimo remisu w Sitnie, pozostaje liderem okręgówki

Najlepsze humory z pewnością w Majdanie Starym i Łukowej. Tanew nie zawiodła w wyjazdowym meczu z Olimpią Miączyn. Zespół Bogdana Antolaka wygrał 3:1 i umocnił się w ścisłej czołówce okręgówki. Cztery bramki w Starym Zamościu zdobyła Victoria Łukowa, choć na zwycięstwo musiała się napracować. - Pierwsza połowa była wyrównana, choć to my zdobyliśmy bramkę na 1:0 za sprawą Krzyśka Rybaka, później drużyna gospodarzy wykorzystała nasz błąd i doprowadziła do wyrównania. Oba zespoły dążyły do zdobycia bramki, by móc zejść na przerwę z prowadzeniem. W przerwie meczu wprowadziliśmy kilka korekt w ustawieniu i nasza gra wyglądała dużo lepiej niż w pierwszej połowie, czego efektem była duża dominacja i trzy strzelone bramki. Jesteśmy bardzo zadowoleni i szykujemy się do następnego meczu u siebie w niedzielę. Chcemy przełamać niemoc na swoim boisku i dać radość naszym kibicom - mówi trener Victorii Jarosław Stępień.

Błękitni Obsza byli zdecydowanym faworytem w meczu z czerwoną latarnią tej ligi. Kryształ Werbkowice od początku sezonu nie zdobył jeszcze punktu, a na boisku w Obszy, podopieczni Piotra Palucha pewnie wygrali 3:0. Na listę strzelców wpisali się: Wróbel, Olech oraz D`Elia.

Fot.Grom Różaniec

Niezawodny Arkadiusz Kwiatkowski w 85 minucie uratował jeden punkt dla lidera z Różańca

Raczej niedosyt w Różańcu. Grom czyli lider piłkarskiej klasy okręgowej tylko zremisował na wyjeździe z Potokiem Sitno 1:1 (0:0), a właściwie uratował ten jeden punkt bo gospodarze prowadzili od 77 minuty, a bramkę na wagę remisu zdobył w 85. minucie Arkadiusz Kwiatkowski. Jeden punkt dopisuje Olimpiakos Tarnogród. Grając gościnnie na stadionie w Różańcu, do przerwy gospodarze przegrywali 0:1 z Grafem Chodywańce. W 61. minucie remis uratował Arkadiusz Mazurek. Nadal na dnie Olender Sól. Tym razem beniaminek grał w Bodaczowie i nie znalazł recepty na gospodarzy.

Tanew Majdan Stary po zwycięstwie w Miączynie awansowała na podium piłkarskiej klasy okręgowej

BKS zwyciężył 3:0. W dziewiątej kolejce zaplanowanej na najbliższy weekend, ciekawie zapowiada się starcie Tanwi Majdan Stary z Błękitnymi Obsza. To w sobotę o godzinie 15:00. W niedzielę Grom Różaniec podejmuje nieobliczalną Huczwę Tyszowce, a Olimpiakos Tarnogród pewnie powoli dopisuje trzy punkty za wyjazdowy mecz z Werbkowicach.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 9. kolejki:
Gryf Zamość - Łada 1945 Biłgoraj 1:3
Opolanin - Sygnał Lublin 3:1
Stal Kraśnik - Kłos Gmina Chełm 2:0
Motor II Lublin - Avia II Świdnik 4:0
Tomasovia - Orlęta Radzyń 0:0
Lublinianka - Janowianka 4:1
Huragan Międzyrzec - Start 0:1
Górnik II Łęczna - Hetman Zamość 0:2
Granit Bychawa - pauzował

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	23	19-2
2.	Lublinianka Lublin	8	22	24-8
3.	Łada 1945 Biłgoraj	8	20	28-9
4.	Tomasovia	8	15	16-7
5.	Orlęta	9	14	19-15
6.	Janowianka	9	13	18-14
7.	Start Krasnystaw	9	13	12-13
8.	Opolanin	8	13	10-11
9.	Sygnał Lublin	8	13	17-18
10	Hetman Zamość	9	12	9-11
11	Motor II Lublin	9	9	16-27
12	Granit Bychawa	8	8	12-23
13	Avia II Świdnik	8	7	7-16
14	Górnik II Łęczna	7	5	10-19
15	Huragan	8	5	8-12
16	Gryf Zamość	9	3	5-14
17	Kłos Gmina Chełm	8	3	3-14

Zapowiedź 10. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - Opolanin Opole Lubelskie (29.09, 16:00) Start Krasnystaw - Górnik II Łęczna (29.09, 15:00) Janowianka Janów Lubelski - Huragan Międzyrzec Podlaski (29.09, 16:00) Orlęta Radzyń Podlaski - Lublinianka Lublin (28.09, 16:00) Avia II Świdnik - Tomasovia Tomaszów Lubelski (29.09, 11:00) Kłos Gmina Chełm - Motor II Lublin (28.09, 11:00) Sygnał Lublin - Stal Kraśnik (28.09, 15:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 8. kolejki:
Olimpia Miączyn - Tanew 1:3
Błękitni Obsza - Kryształ 3:0
Olimpiakos Tarnogród - Graf 1:1
Korona Łaszczów - Pogoń 96 1:0
Omega - Victoria Łukowa 1:4
Potok Sitno - Grom Różaniec 1:1
BKS Bodaczów - Olender Sól 3:0
Andoria Mircze - Huczwa Tyszowce 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Różaniec	8	19	24-6
2.	Błękitni Obsza	8	17	15-6
3.	Andoria Mircze	8	16	18-12
4.	Tanew	8	15	21-10
5.	Pogoń 96	8	14	18-6
6.	Victoria Łukowa	8	14	16-4
7.	Huczwa Tyszowce	8	12	17-11
8.	Olimpiakos	8	12	13-15
9.	Korona Łaszczów	8	11	7-13
10	Graf Chodywańce	8	11	7-6
11	Potok Sitno	8	11	18-16
12	BKS Bodaczów	8	10	15-16
13	Omega	8	9	17-21
14	Olimpia Miączyn	8	8	11-20
15	Olender Sól	8	1	4-22
16	Kryształ	8	0	1-38

Zapowiedź 9. kolejki:
Olender Sól - Olimpia Miączyn (28.09, 16:00) Andoria Mircze - BKS Bodaczów (29.09, 15:00) Grom Różaniec - Huczwa Tyszowce (29.09, 15:00 Victoria Łukowa - Potok Sitno (29.09, 15:00) Pogoń 96 Łaszczówka - Omega Stary Zamość (29.09, 15:00) Graf Chodywańce - Korona Łaszczów (28.09, 13:00) Kryształ Werbkowice - Olimpiakos Tarnogród (29.09, 16:00)

BIL

eprasa.pl c23f36f77f

Beniaminek z Księżpola idzie jak burza

Nazwa klubu zobowiązuje. Po sześciu kolejkach piłkarskiej klasy A, kibice z Księżpola mogą być wyłącznie zrelaksowani. Rewelacja rozgrywek, miejscowy beniaminek Relax, znów wygrał. To już piąte zwycięstwo w sezonie i w tabeli tyle samo punktów co lider rozgrywek!

Fot.Relax Księżpol

Kibice w Księżpolu mają się z czego cieszyć. Na razie Relax puszcza ligę z dymem

Do Księżpola przyjechała doświadczona Delta Nielisz i pewnie do tej pory nie wie, co się działo na boisku. O ile jeszcze do 38. minuty było to w miarę wyrównane spotkanie, to po chwili goście pomogli beniaminkowi, pakując sobie bramkę samobójczą. Trzy minuty później Adam Sarzyński podwyższył i do przerwy było 2:0. W drugiej połowie Relax poszedł za ciosem. Trafienia dołożyli: Marcin Paluch (72`), Dawid Beda (80`) i Dawid Zielonka (90`). Skończyło się pewnym 5:1 dla drużyny z Księżpola, która dzięki wygranej zrównała się punktami z liderem - Spartą Łabunie.

Orion Dereźnia dzielnie stawiał opór i urwał punkty dotychczasowemu liderowi, a zdaniem niektórych wręcz głównemu faworytowi do awansu, czyli drużynie Roztocza Szczebrzeszyn. To był wymarzony wynik dla Włókniarza Frampol, który obiecująco zaczął sezon i miał szansę dołączyć do czołówki tabeli. Szansy jednak nie wykorzystał. Włókniarz przegrał z Huraganem 2:3.

Przegrali też sąsiedzi zza miedzy, czyli Metalowiec Goraj. I z innym zespołem z Hrubieszowa. Zamykająca tabelę Unia pokonała spadkowicza z klasy okręgowej 2:1. Metalowiec przegrywał już po pięciu minutach, ale zdołał wyrównać. Goście ambitnie próbowali, ale brakowało precyzji. Słupek, poprzeczka i 1:1 do przerwy. W 55. minucie Unia zdobyła drugą bramkę i kończy mecz zwycięstwem. . Niestety bez przełamania w Tereszpolu. Orzeł nie dał rady na swoim boisku Igrosowi Krasnobród. Tym razem skończyło się 0:2. Co ciekawe pierwszą bramkę dla gości zdobył w 14. minucie prezes Tomasovii Tomaszów Lubelski, Tomasz Walentyn.W najbliższą niedzielę Huragan Hrubieszów przetestuje rewelacyjnego beniaminka z Księżpola. Ciekawie powinno być w Goraju, gdzie przyjeżdża lider piłkarskiej klasy A, Sparta Łabunie.

Tomasz Zalewa

Nie żyje trener drużyn piłkarskich z powiatu

Bardzo smutna informacja z Józefowa. Zmarł były trener piłkarzy miejscowego Cosmosu - Paweł Piotr Pyszniak. Szkoleniowiec miał 71 lat.

Fot.Orzeł Tereszpol

Trener Paweł Piotr Pyszniak prowadził m.in. drużyny Orła Tereszpol, Victorii Łukowa i Cosmosu Józefów

Bardzo smutna informacja z Józefowa. Zmarł były trener piłkarzy miejscowego Cosmosu - Paweł Piotr Pyszniak. Szkoleniowiec miał 71 lat.

Paweł Pyszniak urodził się w 1953 r. Jako piłkarz występował wiele lat w Unii Hrubieszów (której był wychowankiem), Ładzie Biłgoraj i Hetmanie Zamość. Jako trener prowadził drużyny Sokoła Zwierzyniec, Cosmosu Józefów (awans do klasy O), Orła Tereszpol (awans w sezonie 1995/1996 do klasy O), Victorii Łukowa (IV liga). W 2000 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie przywdziewał koszulki i trenował drużyny w Chicago: Hetman Chicago, Polonez, Koszyce Chicago, Krystyna Deli Chicago, Zagłębie Sosnowiec, Lechia Chicago, Ustronianka, Szymański FC. Trenował także reprezentację Ligii over 30. Paweł Pyszniak był obecny w polonijnej lidze od marca dwutysięcznego roku do ostatnich dni jej istnienia. W 2022 r. wrócił do kraju.

- Z naszym klubem związany był w latach 1995/1996, gdzie z drużyną Orła na wiosnę nie przegrał żadnego meczu i osiągnął awans do klasy O. W jego zespole między słupkami stał wypożyczony z Łady Biłgoraj Andrzej Dawidziuk (dzisiejszy trener kadry Polski bramkarzy). W pamiętnym sezonie w pucharze Polski przegraliśmy z Hetmanem Zamość 1:2. W ostatnim sezonie 2023/2024 z drużyną Orła wywalczył awans do A-klasy. Był ceniony i lubiany w środowisku sportowym. Podczas bogatej kariery piłkarskiej i trenerskiej na dwóch kontynentach osiągnął wiele sukcesów i otrzymał wiele nagród i wyróżnień - **wspomina Orzeł Tereszpol.**

Żegnamy wielkiego pasjonata i przyjaciela sportu, człowieka życzliwego ludziom, mądrego, który chętnie dzielił się swoją wiedzą i zdobytymi doświadczeniami. W niedzielę w Biłgoraju trenera pożegnali bliscy, ale też działacze i najwierniejsi kibice. Paweł Piotr Pyszniak spoczął na biłgorajskim cmentarzu przy ulicy Lubelskiej.

Tomasz Zalewa

Klub z Biłgoraja zgłasza zespół do ligi!

Biłgoraj to nie tylko piłka nożna, bo praca z młodzieżą trwa też w kilku innych klubach. MKS Biłgoraj potwierdził właśnie, że do miasta wraca ligowa piłka ręczna.

- Wystartujemy w II lidze mężczyzn. Po wielu próbach, rozmowach, pomysłach, działaniach podjęliśmy decyzję o zgłoszeniu zespołu - potwierdzają działacze MKS-u.

Skąd nagle taka zaskakująca decyzja?

- Możliwe to jest dzięki wspierającemu nas cały czas Urzędowi Miasta Biłgoraj oraz prywatnych przedsiębiorcach takich jak: MOSTY Rzeszów, PHU Erni, Lupinno, Damet S.C., Biuro Podatkowe Karolina Kulik, Pikul Media oraz dzięki naszym stałym dobroczyńcom: Moto-tech, Best Cargo, Jamta Ubezpieczenia, Kopiarenka - **tłumaczy biłgorajski klub.**

Pytanie na kim będzie opierał się skład zespołu, który zagra w trzeciej grupie II ligi piłkarzy ręcznych.

- Nasza drużyna będzie się opierała na naszych juniorach, których uzupełniać będą starsi wychowankowie. Trenerem drużyny będzie Michał Chodara, a asystować mu będą Ćwikła Janusz, Obszyński Marcin i Trześniowski Mateusz - **informuje MKS.**

W debiutanckim sezonie, który rusza za chwilę, przeciwnikami piłkarzy ręcznych z Biłgoraja będą: MTS Lider Radom, KS Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka, MOKS Słoneczny Stok Białystok, MKS Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, MKS Padwa Zamość, SMS ZPRP III Płock oraz Wisła Sandomierz.

W pierwszy weekend października MKS Biłgoraj czeka wyjazdowy mecz z MOKS Słoneczny Stok Białystok, a już 12 lub 13 października, pierwsze domowe spotkanie z MKS Piotrkowianin.

Tomasz Zalewa

Fot.MKS Biłgoraj

Ligowa drużyna z Biłgoraja, która w październiku przystąpi do rozgrywek, będzie oparta na najzdolniejszych wychowankach MKS-u

Fot.archiwum

Michał Chodara poprowadzi MKS Biłgoraj w II lidze. Urodził się w 1986 r. w Biłgoraju, a swoją profesjonalną karierę rozpoczynał w VIVE Targach Kielce. Występował też w klubach z Zabrza, Mielca i Tarnowa. W 2013 r. zadebiutował w reprezentacji Polski

BIL

KLASA A

Wyniki 6. kolejki:

Unia Hrubieszów - Metalowiec 2:1
Sparta Łabunie - Orkan Bełżec 2:0
Orion Dereźnia - Roztocze 1:1
Sparta Wożuczyn - Szyszła 4:2
Włókniarz Frampol - Huragan 2:3
Relax Księżpol - Delta Nielisz 5:1
Orzeł Tereszpol - Igros Krasnobród 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Sparta Łabunie	6	15	19-7
2.	Relax Księżpol	6	15	16-7
3.	Roztocze	6	14	18-4
4.	Igros Krasnobród	6	12	14-7
5.	Orkan Bełżec	6	12	16-9
6.	Włókniarz Frampol	6	12	15-7
7.	Orion Dereźnia	6	10	13-13
8.	Huragan	6	9	19-8
9.	Delta Nielisz	6	9	21-15
10	Sparta Wożuczyn	6	6	7-22
11	Unia Hrubieszów	6	4	10-22
12	Metalowiec Goraj	6	4	5-19
13	Orzeł Tereszpol	6	1	5-17
14	Szyszła Tarnoszyn	6	0	4-25

Zapowiedź 7. kolejki:

Igros Krasnobród - Unia Hrubieszów (28.09, 15:00) Delta Nielisz - Orzeł Tereszpol (29.09, 16:00) Huragan Hrubieszów - Relax Księżpol (29.09, 16:00) Szyszła Tarnoszyn - Włókniarz Frampol (28.09, 13:00) Roztocze Szczebrzeszyn - Sparta Wożuczyn (28.09, 16:00) Orkan Bełżec - Orion Dereźnia (28.09, 11:00) Metalowiec Goraj - Sparta Łabunie (29.09, 16:00)

KLASA B

Wyniki 5. kolejki:

Łada II Biłgoraj - Cosmos Józefów 0:0
Tarpan Korchów - Sokół 3:2
Huragan Chmielek - Aleksandria 2:2
KS Wola - Alwa Brody Małe 4:0
Wrzos Szyszków - Piast Babice 2:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada II Biłgoraj	5	13	8-2
2.	Cosmos Józefów	5	10	11-3
3.	Piast Babice	5	10	10-5
4.	KS Wola	5	10	11-6
5.	Tarpan Korchów	5	9	13-9
6.	Sokół Zwierzyniec	5	6	8-5
7.	Huragan Chmielek	5	4	4-8
8.	Aleksandria	5	4	4-11
9.	Wrzos Szyszków	5	3	6-13
10	Alwa Brody Małe	5	3	3-16

Zapowiedź 6. kolejki:

Cosmos Józefów - Piast Babice (28.09, 15:00) Alwa Brody Małe - Wrzos Szyszków (29.09, 12:00) Aleksandria Aleksandrów - KS Wola Różaniecka (29.09, 13:00) Sokół Zwierzyniec - Huragan Chmielek (28.09, 15:00) Łada 1945 II Biłgoraj - Tarpan Korchów (28.09, 11:00)

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się w Nowej Gazecie Biłgorajskiej.

Zapraszamy do współpracy.

TOMASZ ZALEWA
791 132 007

eprasa.pl c23f36f77f

Wielka gala disco-polo

Sól z Sercem na Dłoni pożegnała lato

Fot.Natalia Racaitis

To była pierwsza od dawna tego typu impreza w Soli

Sól: W sobotę, 21 września Sól (gm. Biłgoraj) stała się stolicą disco-polo. Wielka gala miała charytatywny charakter, a głównym celem zorganizowanego przez biłgorajskie stowarzyszenie „Serce na dłoni" była zbiórka funduszy na leczenie i rehabilitację Igi Pawelec i Maciusia Lejb.

Tylu atrakcji w jednym miejscu w Soli już dawno nie było. Występy przedszkolaków, pokazy ognia, liczne kramy i stoiska, przejażdżki quadem, licytacje, dmuchańce, pyszne jedzenie i całkiem spora grupa wykonawców muzyki disco polo towarzyszyły sobotniej akcji charytatywnej. W roli głównej dwójka dzieci: Iga Pawelec i Maciuś Lejb, dla których przez całe sobotnie popołudnie i wieczór zbierano w Soli pieniądze na leczenie i rehabilitację. Mieszkańcy Soli i okolic chętnie zaglądali na stadion, gdzie odbywała się impreza i korzystali z przygotowanych atrakcji. Nie odmawiali też wsparcia wolontariuszom, którzy dzielnie zbierali do puszek pieniądze na leczenie chorych dzieci. - Coś się przynajmniej dzieje, pewnie, że wrzuciłem do puszki i zostaję do końca. Coraz więcej ludzi, sporo atrakcji, bardzo mi się podoba - mówił nam w sobotę pan Mateusz z Soli. Za organizacją wydarzenia stało biłgorajskie stowarzyszenie „Serce na dłoni", którego przedstawicielką jest Marzena Banach.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Pokazy ognia przyciągnęły tłumy mieszkańców

Fot.Natalia Racaitis

Sporo osób pojawiło się w sobotę 21 września w Soli. Nad bezpieczeństwem gości czuwały okoliczne jednostki OSP

Fot.Natalia Racaitis

Sporo ludzi przyjechało do Soli

Na scenie w Soli wysyp gwiazd disco-polo

Fot.Natalia Racaitis

Wolontariuszki (od lewej) Paulina, Weronika i Oliwia przez całą imprezę zbierały do puszek datki na potrzebujące dzieci

Fot.Natalia Racaitis

Całe popołudnie w sobotę w Soli pojawiali się mieszkańcy i goście, żeby zobaczyć, co się dzieje oraz wrzucić cegiełkę do puszki dla chorych dzieci

Maciuś Lejb cierpi zespół wad mnogich - dysmorfię, rozszczep podniebienia, ubytek przegrody międzyprzedsionkowej, wadę stóp. Maciuś oddycha przez rurkę tracheostomijną. Na stałe karmiony jest przez zgłębnik dożołądkowy. Pomóc Maciusiowi Lejb można, dokonując wpłaty na konto: Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym Kawałek Nieba Santander Bank 31 1090 2835 0000 0001 2173 1374 Tytułem: 3821 pomoc dla Maciusia Lejb lub przez wpłaty na internetową zbiórkę: https://www.siepomaga.pl/maciej-lejb

Fot.Natalia Racaitis

Iga Pawelec zbiera pieniądze na rehabilitację - na poprawę motoryki rączek i nóżek oraz na naukę komunikacji alternatywnej. Igę można wesprzeć przez wpłaty na konto: 41 9585 0007 0010 022 0220 0026, tytułem: darowizna na leczenie i rehabilitację Igi Pawelec

Fot.Natalia Racaitis

Organizatorem wydarzenia było biłgorajskie stowarzyszenie „Serce na dłoni"

Fot.Natalia Racaitis

Gala Disco-Polo w Soli 2024

BIL

eprasa.pl c23f36f77f